ROK XV. Nr. 238 (4556) WILNO, Środa 31 sierpnia 1938 r. Pismo nie jest datowane na przód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Marsz na Hankou

W tym samym czasie, gdy w Europie z powodu zaogniającej się sprawy sudeckiej ważą się losy wojny i pokoju, całkowicie absorbując uwagę mocarstw europejskich, na Dalekim Wschodzie Tokio wytężyło wszystkie siły w celu zakończenia coraz bardziej uciążliwej kampanii chińskiej. Rozpoczęte przed tygodniem generalne natarcie na prowizoryczną stolicę Republiki chińskiej Hankou, wg zapewnień miarodajnych czynników tokijskich ma właśnie stanowić „ostatni i decydujący bój" Japonii o panowanie na kontynencie azjatyckim. Zdobycie bowiem Hankou, zdaniem Japończyków, uniemożliwi Czang Kai Szekowi stawianie dalszego oporu

„Upadek zaś Hankou, jak oświadczył japoński minister wojny gen. Itagaki przedstawicielom prasy, jest już tylko kwestią krótkiego czasu". Coprawda, marszałek Czang Kai Szek, zdaniem gen. Itagaki, może przenieść swą główną kwaterę do prowincji Kwangsi lub Kwantungu, ale armia japońska jest już i na tę ewentualność przygotowana. Ten manewr Czang Kai Szeka ma już nie przedstawiać żadnej przeszkody dla realizacji japońskiej polityki, której najbliższym celem, jak mówi gen. Itagaki „jest stworzenie ścisłej współpracy gospodarczej między Japonią, Chinami i Mandżurią". Obecna zaś „ekspedycja wojskowa jest właśnie etapem w procesie budowania bloku gospodarczego Japonia — Chiny — Mandżuria".

Jednocześnie z powyższym oświadczeniem, gen. Itagaki wypowiedział się na temat politycznej organizacji Chin w najbliższej przyszłości. Jego zdaniem, w przyszłości zostanie nawiązana łączność między utworzonymi przez Japończyków rządami chińskimi nankińsko-pekińskim i kałgańskim oraz udzielone ze strony Tokio poparcie dla stworzenia centralnego rządu chińskiego.

Z tych wszystkich kombinacji, dotyczących reorganizacji Chin po zdobyciu Hankou, marsz. Czang Kai Szek, rzecz prosta został wyeliminowany. Czang Kai Szek, zdaniem Itagaki musi być obalony. „Gdyby nawet Czang Kai Szek się poddał — mówi japoński minister wojny — Japonia musiałaby rządowi w Hankou postawić szereg warunków. Z reprezentowanym przez Czang Kai Szeka reżimem nie możemy pertraktować. Jeżeli jednak ten ustrój zechce poddać się Japonii bez Czang Kai Szeka, weźwiemy go do współpracy z nowym antykomunistycznym i projapońskim rządem".

Przytoczone relacje japońskiego ministra wojny nie stanowią rewelacji. Analogiczne poglądy wypowiadało już wielu japońskich generałów oraz mężów stanu i przed gen. Itagaki. Wynurzenia jednak gen. Itagaki nabierają znaczenia na tle ofensywy japońskiej na Hankou, która ostatnio przybrała wprost gigantyczne rozmiary.

Gdyby wszystko poszło według obliczeń japońskiego ministra — nie jest rzeczą wykluczoną, że sprawa podboju Chin byłaby „kwestią krótkiego czasu". Ale właśnie z obliczeniami japońskich generałów ostatnio coś jest nie w porządku. Kampania chińska, jak twierdziły japońskie sfery wojskowe, miała trwać najwyżej do stycznia 1938 r. Od tego czasu minęło przeszło pół roku. A walki o Hankou, jak wiadomo, trwają już trzeci miesiąc. Nie jest wykluczone, że Japończycy w wyniku obecnej ofensywy zdobędą to miasto.

Należy jednak podkreślić, że to nie pójdzie tak łatwo, jak zapowiada gen. Itagaki. Do końca czerwca rb. obrona Hankou była prowadzona pod kierownictwem niemieckiej misji wojskowej. Kiedy zaś ta misja została odwołana, miejsce jej natychmiast zajęła sowiecka. Korespondent paryskich „Poslednija Nowosti" z Chin donosi, że w Hankou znajduje się wprost niebywała ilość różnego rodzaju specjalistów i wojskowych sowieckich, nadesłanych z Moskwy, którzy przeprowadzają prace związane z obroną tego miasta. Poza tym według doniesień tegoż korespondenta, do Hankou napływają wciąż nowe transporty różnego sprzętu wojennego z Sowietów.

Trudno powiedzieć, jaka jest wartość pomocy sowieckiej. Trzeba jednak stwierdzić, że Moskwa przepowiada bardzo ostre i zacięte walki o Hankou. „Izwiestija" z 28 sierpnia piszą:

„Wojskom japońskim w przeciągu trzech miesięcy nie udało się osiągnąć poważniejszych sukcesów w walce o Hankou do którego zdobycia japońska soldateska przywiązuje tak dużo różowych nadziei. Dla zdobycia go, jeśli to wogóle uda się, Japończycy będą musieli poświęcić bardzo dużo czasu, materialno-technicznych środków oraz krwi japońskich żołnierzy i oficerów".

Ale jeżeli nawet obecna generalna ofensywa Japończyków na Hankou, wbrew przepowiedniom urzędówki moskiewskiej, zostanie bez większego trudu zakończona pomyślnie — to zdobycie prowizorycznej stolicy Chin w żadnym wypadku nie będzie oznaczało końca wojny chińsko-japońskiej. Tokio łudzi się, gdy chce zorganizować Chiny według swych koncepcyj wbrew Czang-Kai-Szekowi lub z jego pominięciem. Czang-Kai-Szek jest dzisiaj więcej aniżeli antyjapońsko nastawionym wojskowym. On jest symbolem całego walczącego o swą wolność narodu chińskiego. I budować nowe Chiny wbrew niemu — znaczy budować je wbrew narodowi chińskiemu.

Pozatem należy pamiętać, że za Czang-Kai-Szekiem stoi Stalin I kto wie, czy, gdy Japończycy znajdą się u bram Hankou, nie wybuchnie nowy konflikt na granicy sowiecko-japońskiej, który odwróci uwagę Tokio w inną stronę.

Zet.

Nowe inwestycje przemysłowe w Kieleckim

KIELCE, (Pat). W kieleckim rozpoczęto obecnie budowę wielkiej fabryki samochodów osobowych i motocykli, która w przyszłości zatrudni około 2000 robotników. Związek spółdzielni spożywców „Społem" po wybudowaniu fabryki bulionów i przypraw do zup rozpoczął obecnie budowę **fabryki drożdży.** Zakłady ostrowieckie przystąpiły do budowy nowoczesnej **fabryki kół samochodowych** wszystkich typów.

Powstaje również **fabryka narzędzi dentystycznych** oraz nowoczesna **fabryka kafli,** urządzona według najnowszych wymagań technicznych i zaopatrzona w obrabiarki.

Na ukończeniu jest budowa fabryki **sprzętu telekomunikacyjnego** Ericson, a ponadto rozpoczęto budowę dwóch innych fabryk. Rozpoczęto duże inwestycje **w przemyśle farbiarskim**, oraz przystąpiono do budowy nowej fabryki farb chemicznych.

Pod Sandomierzem znajduje się obecnie w końcowym stanie budowy **fabryka wyrobów ceramicznych,** a ponadto w tych dniach została uruchomiona **fabryka przetworów owocowych.**

Wypadek z pociągiem pospiesznym

2 osoby z obsługi pociągu zabite

WARSZAWA, (Pat). W dn. 30 sierpnia rb. o godz. 4.25 na stacj Komary położonej na linii Kowel — Lublin wykoleiły się w pociągu pośpiesznym nr. 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabici — pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem.

Nowe propozycje Pragi

będą daleko idącym ustępstwem dla Niemców

LONDYN. (Pat.) W tutejszych kołach rządowych otrzymano dziś bliższe informacje o nowych propozycjach, jakie wysunąć ma rząd praski wobec przewódców sudeckich. Propozycje te ,opierające się na zasadach kontynentalnych uważane są za poważne ustępstwo dla Niemców sudeckich. Stwarzają one, według kół miarodajnych, podstawę do możliwego rozwiązania.

Jak daleko gotowa jest posunąć się Anglia?

LONDYN. (Pat.) Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że wczorajsze posiedzenie ministrów po wysłuchaniu sprawozdania lorda Halifaxa na temat sytuacji w Czechosłowacji, ustaliło ogólne wytyczne postępowania rządu brytyjskiego w obecnym kryzysie, pozostawiając premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi wolną rękę co do wyboru metod, których użycie może być koniecznym w dalszym rozwoju wypadków. Uznano konieczność dokładnego powiadomienia rządu niemieckiego o stanowisku W. Brytanii oraz poinformowanie go jak daleko W. Brytania gotowa się jest posunąć.

LONDYN CZEKA NA ODPOWIEDZ HENLEINA.

Wobec jednak pewnego odprężenia, jakie zaznaczyło się w ciągu ostatnich 24 godzin oraz ze względu na to, że rząd praski występuje obecnie z nowymi propozycjami wobec Niemców sudeckich, propozycjami, które w tutejszych kołach miarodajnych oceniane są, jako stwarzające podstawę do dalszych rokowań, postanowiono wstrzymać się na razie z takim wystąpieniem wobec Niemiec i poczekać na odpowiedź, jaką udzieli na propozycje rządu czeskiego Henlein. Jeśli przewódca Niemców sudeckich ustosunkuje się do nich pozytywnie i przyjmie je jako podstawę do dalszych rokowań, nie zajdzie konieczność wystąpienia ambasadora brytyjskiego w Berlinie. Gdyby jednak Niemcy sudeccy propozycje te odrzucili, ambasador brytyjski powiadomić ma rząd niemiecki w sposób przyjazny o stanowisku W. Brytanii. Obecność ambasadora Hendersona na wczorajszej naradzie pozwoliła mu zapoznać się ze stanowiskiem ministrów brytyjskich.

Spodziewane jest, że odpowiedź Henleina nastąpi w ciągu najbliższych dwóch dni i sytuacja się wyklaruje. Nie powzięto żadnych decyzyj co do formy i terminu ewentualnego wystąpienia ambasadora Hendersona, pozostawiając to uznaniu premiera i ministra spr. zagr. Ambasador Henderson odleci prawdopodobnie do Berlina w dniu dzisiejszym.

OD CZEGO ZALEŻY ODPRĘŻENIE?

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutera komunikuje:

Rząd brytyjski podejmie wszelkie wysiłki, by ułatwić rozwiązanie zagadnienia czeskiego. W samej Czechosłowacji lord Runciman czyni wszystko, co jest w jego mocy jako mediator, by wpłynąć na obie strony w tym samym kierunku. Po mowie sir Johna Simona i wczorajsz. komunikacie rząd brytyjski nie zamierza występować z dalszymi oświadczeniami, dopóki istnieją widoki osiągnięcia rozwiązania. Rząd brytyjski w dalszym ciągu ma nadzieję, że tego rodzaju widoki istnieją, ale zależne są

1) od zakresu i poczucia rzeczywistości ustępstw, jakie rząd czeski czyni i gotów jest uczynić, 2) od zakresu i charakteru wpływu wywieranego na Niemców sudeckich od zewnątrz oraz od ducha, w jakim Niemcy sudeccy przyjmą propozycje rządu czeskiego. W Londynie bynajmniej nie mają zamiaru pomniejszać lub wyolbrzymiać powagi decyzji, jaka może być powzięta w najbliższej przyszłości przez obie strony oraz przyjaciół od zewnątrz. Równocześnie jednak uważanoby za rzecz karygodną i nieroztropną w jakiś sposób przyczyniać się do wzmożenia naprężenia.

W Londynie notują z zadowoleniem, że odezwa upoważniająca Niemców sudeckich do stosowania samoobrony nie wywołała poważniejszego rozluźnienia dyscypliny. Jeśli chodzi o sprawę czeską, oczekują z ufnością, że rząd praski uczni wszystko, co jest w jego mocy, by uniknąć incydentów i potraktuje w sposób bezstronny incydenty, jakie by się mogły wydarzyć.

Poseł Niemców sudeckich u prezydenta Benesza

PRAGA, (Pat). Wczoraj przedpołudniem został przyjęty przez prezydenta Benesza poseł SDP i członek delegacji do rokowań z rządem Kundt i szef biura prasowego Sdisobekowskyj. Rozmowa miała trwać około 2 godzin. W sprawie tej nie został wydany żaden komunikat jak również przebieg rozmów okryty jest tajemnicą. W kołach poinformowanych do rozmowy tej przywiązują duże znaczenie, gdyż tematem jej była sprawa znalezienia wspólnej platformy celem prowadzenia dalszych rokowań.

Pogłoska o rozmowie prez. Benesza z Henleinem, która miała odbyć się wczoraj — nie potwierdziła się.

Francja ogranicza się

do popierania wysiłków brytyjskich

PARYŻ, (Pat). Opinia francuska i francuskie koła polityczne są zadowolone z wysiłków rządu brytyjskiego na rzecz pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej. Francuskie koła rządowe, oraz większość prasy francuskiej, poza komunistyczną „Humanite" nastrojoną w dalszym ciągu na ton alarmów wojennych, oraz dziennikami znanymi ze swego sowietofilskiego stanowiska, wykazują w dalszym ciągu zdecydowaną wolę pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej. Naczelny redaktor „Figaro" Romier wyraźnie zaznacza, iż Francja i Anglia zdają sobie sprawę z konieczności zasadniczych zmian na odcinku czechosłowackm. Chodzi im tylko o to, by zmiany te dokonały się drogą pokojową. Anglia i Francja — oświadcza publicysta zgodne są co do tego iż pewne zmiany muszą się dokonać w Europie, tylko nie powinny być dokonane na drodze ślepego rozpętania nieprzewidzianych wydarzeń i brutalnego starcia przeciwstawnych sobie sił.

Premier Daladier i min. Bonnet, reprezentujący pozytywny kierunek w polityce francuskiej całkowicie popierała wysiłki rządu brytyjskiego na rzecz pokojowego załatwienia zagadnień narodowościowych w Czechosłowacji, wymagających ustępstw ze wszystkich stron, a przede wszystkim ze strony Pragi, z czego zdają sobie sprawę we francuskich kołach rządowych. Tym tłomaczy się taktyka rządu Daladiera — unikania wszelkich alarmujących i manifestacyjnych posunięć, któreby mogły tylko umocnić zakulisową akcję czynników, prących do wywołania konfliktu europejskiego. Wyrazem tej uspakającej taktyki jest chociażby fakt, iż pierwsze posiedzenie rady gabinetowej, które odbyło się po rekonstrukcji rządu, poświęcone było tylko zagadnieniom natury wewnętrzno-politycznej z wykluczeniem spraw międzynarodowych, co w opinii publicznej pozostawiło wrażenie, iż rząd nie alarmuje się sytuacją międzynarodową.

Również w komunikacie ogłoszonym we wtorek po południu, po posiedzeniu rady ministrów, jakie miało miejsce w godzinach rannych, zaznaczono, iż expose ministra Benneta na temat polityki francuskiej poświęcone było omówieniu wszystkich zagadnień, jak to sprawy konfliktu na Dalekim Wschodzie, sprawy Hiszpanii, stosunkom francusko-włoskim i dopiero na końcu zagadnieniu czeskiemu.

Dwa niemieckie demarches w Pradze

PRAGA. (Pat.) Poseł niemiecki uczynił u rządu praskiego 2 demarches.

Pierwsza demarche dotyczy plakatu rozwieszonego na Starym Ratuszu w Pradze, którego treść obraża kanclerza Hitlera i Konrada Henleina. Plakat ten był zresztą już powodem incydentu, gdyż tłum pobił Niemca sudeckiego Worscha, który plakat ten zrywał.

Drugi protest dotyczy artykułu w „Morawsko-Sleskim Deniku", którego treść jest obraźliwa zarówno dla byłej armii niemieckiej jak i dla żołnierzy węgierskich.

W obu tych wypadkach poseł niemiecki złożył ostry protest, żądając ukarania winnych oraz wydania zarządzeń celem uniknięcia powtarzania się na przyszłość podobnych wypadków.

Nominacje profesorów w USB

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dr Stanisława **Hillera**, prof. nadzwyczajnego USB — profesorem zwyczajnym histologii i embriologii na wydziale lekarskim USB; Janusza **Iwaszkiewicza**, prof. nadzwyczajnego USB — profesorem zwyczajnym historii nowożytnej na wydziale humanistycznym USB; dr Erwina **Koschmiedera**, prof. nadzwyczajnego USB — profesorem zwyczajnym filologii słowiańhkiej na wydziale humanistycznym USB; Ludomira **Ślendzińskiego**, prof. nadzwyczajnego USB — profesorem zwyczajnym malarstwa dekoracyjnego na wydziale sztuk pięknych USB; dr Stanisława Franciszka **Zajączkowskiego**, prof. nadzwyczajnego USB — profesorem zwyczajnym historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii na wydziale humanistycznym USB.

S. p. prof. St. Szober

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 29 sierpnia zmarł w Warszawie profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Stanisław Szober, członek Polskiej Akademii Umiejętności, T-wa Naukowego Warszawskiego i licznych innych towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, utor wielu prac naukowych i dydaktycznych, prezes Towarzystwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, redaktor prac filologicznych, współzałożyciel Instytutu Popierania Polskiej Twórczości Literackiej, były żołnierz-ochotnik 201 pułku artylerii polowej.

Nauka polska i Uniwersytet Józefa Piłsudskiego straciły w zmarłym znakomitego uczonego o rozległych horyzontach i wielostronnych zainteresowaniach, nigdy nieustającego w pracy, całe zaś społeczeństwo polskie człowieka o wyjątkowej szlachetności uczuć, niezwykłej wyrozumiałej dobroci, całym sercem oddanego sprawom kultury polskiej.

Narady gabinetów Anglii i Francji

Ministrowie angielscy są w pogotowiu na wezwanie

LONDYN. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie ministrów rozpoczęło się o godz. 11 i trwało do godz. 13.40. Spośród 22 członków gabinetu w naradach uczestniczyło 18. Choć formalnie zebranie nie miało charakteru posiedzenia gabinetu, jednak tak liczny w nim udział ministrów nadaje wczorajszym postanowieniom faktyczną wagę uchwał gabinetowych.

Uwagę kół politycznych zwrócił fakt, że **na naradach obecny był także ambasador brytyjski w Berlinie sir Noville Chamberlain.** Po posiedzeniu wydano komunikat, stwierdzający, że minister spr. zagr. złożył sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej i że **ministrowie wyrazili swą całkowitą zgodę z dotychczasową akcją i z polityką na przyszłość.**

Dalszego posiedzenia nie wyznaczono i **ministrowie rozjeżdżają się z Londynu, będą jednak w pogotowiu na ewentualne wezwanie.** Premier Chamberlain wyjeżdża dziś wieczorem do zamku Balmoral w Szkocji, w którym spędza wakacje król Jerzy i któremu złoży sprawozdanie z obrad ministrów.

PARYŻ. (Pat.) Odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki posiedzenie Rady Ministrów, które trwało przeszło 3 godziny. **Według ogłoszonego urzędowo komunikatu, minister Bonnet złożył dokładne sprawozdanie ze spraw, dotyczących polityki zagranicznej, w którym poruszył wydarzenia na Dalekim Wschodzie, hiszpańską wojnę domową, wzajemne stosunki francusko-włoskie i problem czechosłowacki.**

Rada Ministrów aprobowała w pełni wywody min. Bonneta oraz wskazówki, których udzielił on reprezentacjom dyplomatycznym francuskim za granicą.

Po wygłoszeniu przez prem. Daladier'a expose na temat wytwórczości narodowej oraz problemów socjalnych, stojących w ścisłej łączności z obroną narodową, przedłożył minister pracy Pomaret prezydentowi republiki projekt ustawy podpisany przez wszystkich ministrów, w sprawie nadliczbowych godzin w ramach ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Artykuł 1. tego projektu ustawy przewiduje dla rządu **prawo wprowadzenia dodatkowych godzin pracy we wszystkich zakładach, wykonujących prace, związane z obroną kraju.** Art. 2 odnosi się do zakładów, pracujących nie wyłącznie dla obrony kraju. Godziny nadliczbowe, przewidziane przez ten drugi artykuł, nie mogą przekraczać stu rocznie. **Rada Ministrów zatwierdziła w całości przedłożony przez ministra pracy projekt** ustawy.

Zagadnienie sudeckie zbliża się do rozwiązania

BERLIN (Pat). Polityczne koła niemieckie oświetlają w dalszym ciągu poważnie kryzys czechosłowacki. Widoczne jest zaciekawienie, z jakim wyczekuje się tu wyników podróży ambasadora brytyjskiego Hendersona do Londynu. Prawdopodobne jest, że po powrocie z Londynu Henderson przyjęty będzie przez kanclerza.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu z wielką uwagą śledzi wydarzenia w Czechosłowacji. Obok depesz z Pragi i terenu Niemców sudeckich, donoszących o gwałtach i napadach czeskich, przynoszą dzienniki wtorkowe wyczerpujące sprawozdania z obrad gabinetu brytyjskiego i francuskiego. Informacje te ujęte są w formę, która wskazuje, że zarówno Londyn jak i Berlin oceniają także poważnie obecną sytuację.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, iż w chwili, w której Niemcy sudeccy oraz polityka czeska posunęli się do granic możliwych ustępstw, minął już okres nawiązania kontaktów, międzyobu obozami znajduje się w ogniu dyskusji lord Runciman, któremu Anglia w okresie „ostatecznej walki" udzieli całego swego poparcia. „Berliner Tageblatt" wyraża ubolewanie z powodu nieprzychylnego dla obrony niemieckiej tonu prasy brytyjskiej. Nie znamy jeszcze tego ostatniego czeskiego słowa — pisze dziennik — wiemy jednak, że takie ostatnie słowo, które odrazu było w stanie przezwyciężyć przepaść między racją stanu Czechosłowacji a usprawiedliwionymi żądaniami Niemców sudeckich, nie istnieje. W interesie europejskiego pokoju sprawa narodowościowa winna być jak najszybciej wyprowadzona ze ślepego zaułka na drogę konstruktywnego rozwoju.

W szerokich kołach Berlina panuje na ogół przekonanie, że zagadnienie czechosłowackie znajduje się obecnie w stadium decydującym i zbliża się do rozwiązania.

Kronika telegraficzna

— **We wtorek od wczesnego ranka panowały w północnych i środkowych Niemczech niezwykle silne burze** połączone z piorunami, gradem i oberwaniem się chmur. Westfalja oraz częściowo Śląsk i okolice Hannoweru poniosły wielkie straty.

— **Przeszło 200 osób, przeważnie kobiet i dzieci uległo zatruciu** po spożyciu ciastek nabytych u pewnego piekarza na przedmieściu Sofii. Stan 50 osób jest groźny. Dotychczas nie zdołano ustalić rodzaju trucizny.

— **76000 obywateli sowieckich, zamieszkujących w Mandżukuo, odmówiło powrotu do ZSRR** i wszczęło starania o uzyskanie obywatelstwa mandżurskiego. 2000 naturalizacji w Charbinie już przyznano.

— **poległ w walkach z oddziałami komunistycznymi generał wojsk tymczasowego rządu chińskiego** (projapońskiego) Li-Fu-Ho. Rząd tymczasowy w uznaniu jego zasług mianował go po śmierci generałem broni.

— **Z dniem 1 września P. L. L. „Lot" przystąpią do eksploatacji linii lotniczej Warszawa — Budapeszt.** Linia ta otwarta została dnia 1 lipca br. do dnia 31 sierpnia oblatywana była wyłącznie przez węgierskie towarzystwo „Malert". Przez miesiąc wrzesień pozostaje ważny rozkład dotychczasowy, czyli start z Warszawy o godz. 12.50, a z Budapesztu 8,30.

Od dnia 2 października przebieg linii ulegnie zmianie, mianowicie samolot na drodze z Warszawy do Budapesztu, jak i z powrotem lądować będzie w Krakowie.

Kanclerz Hitler inspekcjonował fortyfikacje na pograniczu francuskim

PARYŻ, (Pat). Kanclerz Hitler przeprowadził wczoraj w otoczeniu kilku generałów inspekcję fortyfikacyj pod Mokehlo na granicy francusko-niemieckiej, naprzeciw Strassburga. Inspekcja trwała godzinę, w ciągu której ruch graniczny na tym odcinku był wstrzymany.

Reprezentacyjny gmach Rzeszy

BERLIN, (Pat). Kanclerz Hitler zarządził aby zamek Bellevue przebudowany został jako gmach przeznaczony dla gości oficjalnych rządu oraz dla kongresów.

Giełda warszawska

z dnia 30 sierpnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,97
Dolary amerykańskie	530.50
Dolary kanadyjskie	530.00
Floreny holenderskie	289.54
Franki francuskie	14.53
Franki szwajcarskie	121.55
Funty angielskie	25,91
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15 60
Korony duńskie	115.65
Korony norweskie	130.13
Korony szwedzkie	133,59
Liry włoskie	23,10
Marki fińskie	11,44
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	94,00
Tel Aviv	25,75
Akcje:	
Bank Polski	123,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,25
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	86,13
Pożyczka inwestycyjna druga	85,25
Pożyczka konwersyjna	—
5% kolejowa	—
4% premjowa dolarowa	43,50
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
8% ziemska dol. kupon	42,63

Członkostwo honorowe gmin dla p. Premiera

WARSZAWA. (Pat.) Prezes Rady Ministrów i minister spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 30 sierpnia delegację mieszkańców gminy Obryte, pow. pułtuskiego, która prosiła pana premiera o przyjęcie godności członka honorowego gminy.

W rozmowie z delegacją p. premier informował się o stanie i potrzebach gminy oraz wyraził zgodę na przyjęcie obywatelstwa honorowego.

Telegram Łodzianek do p. Premiera

WARSZAWA. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski otrzymał następujący telegram: „Walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich województwa łódzkiego, odbyty w Łodzi 28 sierpnia 1938 r., przesyła Ci, Panie Premierze, wyrazy uznania i podziękowania za Twoje wysiłki nad polepszeniem warunków higienicznych, sanitarnych i estetycznych wsi polskiej i zapewnia Cię, Panie Premierze, że zorganizowane kobiety wiejskie znajdą się w szeregu tych, którzy Ci do zrealizowania tego dopomagać będą w miarę swoich sił".

Nowi ministrowie francuscy



POMARET.



ANATOL DE MONZIE.

Punkty przejściowe graniczne z Polski do Litwy

Z dniem 1 września rb. zostaną uruchomione dla ruchu kołowego i pieszego dwa punkty przejściowe graniczne z Polski na Litwę.

Pierwszy punkt przejściowy na odcinku **Kowno — Jewje — Zawiasy — Landwarów.**

Drug punkt przejściowy na odcinku **Olita — Orany — Ejszyszki.**

Dla pierwszego punktu przejściowego punkt kontroli granicznej mieścić się będzie **w Zawiasach,** dla drugiego zaś **w Dmitrówce — Orany.**

W punktach przejściowych, z dn. 1 września podejmą normalną służbę urzędy celne względnie posterunki celne.

Pierwszy punkt przejściowy, to jest w Zawiasach, czynny będzie w godzinach od 7 do 12 i od godz. 14 do 18. W niedziele i święta od godziny 10 do 11.

Drugi punkt przejściowy, t. j. w Dmitrówce — Orany czynny będzie od godz. 8 do 12 i od godz. 14 do 17.

Z powyższego wynika, że z dniem 1 września rb. czynne będą trzy punkty przejściowe graniczne z Polski na Litwę: pierwszy Landwarów—dla ruchu kolejowego oraz Zawiasy i Dmitrówka — Orany dla ruchu kołowego i pieszego.

Etat dla urzędu prasy i propagandy w Litwie

KOWNO, (Pat). Litewska rada ministrów uchwaliła etat dla nowoutworzonego urzędu prasy i pracy społecznej. Etat przewiduje 53 urzędników.

3-tygodniowy bilans walk w Palestynie

KAIR. (Pat.) Prasa egipska podaje na podstawie wiadomości swych korespondentów w Palestynie, że w okresie trzech tygodni od końca lipca do pierwszej połowy sierpnia, kiedy napięcie walk wzmogło się znacznie, było rannych i zabitych: po stronie arabskiej (powstańców) 678, po stronie angielskiej 109 (wtym oficerów rannych 23, zabitych 12).

Groby powstańców arabskich

JEROZOLIMA. (Pat.) Dotychczas powstańcy arabscy zabierają z pola bitwy swych zabitych i rannych. Ciała są grzebane z zachowaniem ścisłej tajemnicy, przeważnie w górach lub wśród plantacyj. Czasmi korzystano ze świeżych mogił osób postronnych na istniejących cmentarzach lub inscenizowano pogrzeby zatajając nazwisko zmarłego. Związek kobiet arabskich oblicza, że w ten sposób pochowano już ok. 1300 bojowców i ostatnio związek uchwalił prowadzić ścisłą ewidencję takich grobów.

Zdemolowanie żydowskiego domu modlitwy w Gdańsku

GDAŃSK. (Pat.) Ub. nocy niewykryci sprawcy po wyłamaniu bramy wdarli się do żydowskiego domu modlitwy w Gdańsku, położonego w śródmieściu, wybili wszystkie szyby, niszcząc całe urządzenie domu. Napastnicy zniszczyli również mieszczący się na pierwszym piętrze syjonistyczny klub młodzieży żydowskiej oraz bibliotekę klubu. Zniszczenie domu modlitwy, jak przypuszczają, nie jest bez związku z zajściem, o którym donosi prasa. Mianowicie Henryk Teller, wyznania mojżeszowego, rodem z Wiednia rzekomo zaczepił i pobił na ulicy przed żydowskim domem modlitwy członka młodzieży hitlerowskiej. Tellera policja aresztowała.

Porozumienie prasowe polsko-łotewskie

RYGA, (Pat). W dniach 20—23 września odbędzie się w Rydze, doroczna konferencja porozumienia prasowego polsko-łotewskiego.

Obrady konferencji rozpoczną się 20. Ostatni dzień przeznaczony będzie na zwiedzanie Łotwy. Mianowicie zorganizowana zostanie wycieczka do Mitawy Siguldy oraz Kegums gdzie jak wiadomo, buduje się obecnie wielka elektrownia na Dźwinie.

Sowiety skonfiskowały statek rumuński

CZERNIOWCE, (Pat). Władze sowieckie zatrzymały rumuński statek handlowy „Calinova" który odpłynął z portu Galacz w kierunku Tulcea. Podczas przejazdu przez Dniestr—Liman władze sowieckie przeszukały statek i skonstatowały, że wśród załogi statku znajdował się obywatel sowiecki, Gavrila Ostapenko, który przed kilkoma dniami uciekł z Sowietów.

Władze sowieckie nie zadowoliły się tylko aresztowaniem Ostapenki, ale skonfiskowały również statek rumuński przewożąc go do portu Ovidiopol.

Olbrzymie straty wojsk rządowych w Hiszpanii

BILBAO, (Pat). W ciągu ub. tygodnia wojska gen. Franco pogrzebały na odcinku Ebro 1908 nieprzyjacielskich trupów. Do niewoli wzięto 4602 osób. Zdobyto 82 karabinów maszynowych pochodzenia sowieckiego, 3 czołgi i wiele innego materiału wojennego. W bitwach powietrznych strącono 48 samolotów rządowych.

Operacje wojsk gen. Franco, przeprowadzono w ub. tygodniu na froncie Estramadury, Toledo doprowadziły do zajęcia 13 miejscowości i 850 km kwadr. terenu. Na tych frontach wzięto 1500 jeńców.

Kontrofenzywa rządowa na odcinku Zujaz doprowadziła jedynie do zajęcia terenu 5 km głębokości.

Pomimo wojny

Myliłby się ten kto by sądził, że krwawe rozruchy palestyńskie zdołają zahamować postępy pracy syjonistów. Jakkolwiek niewątpliwie samo tempo pracy zostało w pewnej mierze osłabione, to jednak praca trwa. Ostatnie korespondencje z Palestyny, drukowane w polskiej prasie syjonistycznej, przynoszą cały szereg informacyj o kupnie ...ziemi przez Żydów. **Okazuje się, że pomimo napadów na kolonie dotychczasowe, proces tworzenia nowych kolonij żydowskich nie uległ przerwie. Świadczy to chlubnie o patriotyźmie Żydów palestyńskich.**

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku — czytamy w „Naszym Przeglądzie" — nabyli Żydzi od Arabów 22.283 dunamów ziemi za cenę 123.856 funtów (przeszło trzy miliony złotych)... Przytym ceny gruntów spadły...

Jeżeli chodzi o skupienia europejskie to nigdzie nie daje się zauważyć faktu niewykorzystania certyfikatów emigracyjnych względnie driszot (wezwania do krewnych). Strumyk emigracyjny płynie jakkolwiek w tempie zwolnionym.

Jesień tegoroczna może być więcej żydowską, niż czechosłowacką. Sprawa palestyńska wejść bowiem musi pod obrady Izby Gmin, a następnie Ligi Narodów. Uchwały Małej Ententy stanowiły również ważny przyczynek do umiędzynarodowienia sprawy żydowskiej.

Z głosów prasy zagranicznej wymienić należy głos „Temps":

„Nagła i nieprzewidziana wizyta brytyjskiego ministra kolonii w Palestynie, spowodowała różne pogłoski, które wyrażały wątpliwość co do aktualności planu podziału. Wszelkie te jednak słuchy, które obiegły prasę, nie opierają się na żadnej solidnej podstawie. Prawdą jest, że mandat palestyński przeżywa ciężkie chwile kryzysu, jednakowoż mimo to Palestyna pozostaje dalej głównym centrum drogi powietrznej, morskiej i lądowej, prowadzącej do Indyj. Nigdy, bez względu na to co się stanie, Anglia nie będzie mogła ani zrezygnować z niej, ani przestać interesować się tym krajem, którego znaczenie strategiczne dla Imperium jest olbrzymie.

Podział kraju jest dla Imperium możliwie najlepszym sposobem rozwiązania tego zagadnienia, ponieważ daje możliwie najlepsze zabezpieczenie dla interesów Imperium Brytyjskiego.

Zapewnić sobie bezpieczeństwo potrafi Wielka Brytania jedynie przez stworzenie państwa żydowskiego, które stałoby się jej naturalnym sprzymierzeńcem wobec ciągłego bruździenia Arabów. Tylko takie rozwiązanie, tylko podział terytorialny może dać Anglii tego rodzaju gwarancje i dlatego właśnie plan lorda Peela musi być zrealizowany. Rząd lądyński wbrew różnym trudnościom, wbrew sprzeciwom arabskim, wbrew obiekcjom wysuwanym przez Żydów i przez Komisję Mandatową Ligi Narodów, jest zdecydowany od planu tego nie odstępować lecz przeciwnie zrealizować go".

Z głosów żydowskiej prasy żargonowej wyróżnił się głos p. Klejnbauma w „Hajncie". Uznając konieczność emigracji, autor podnosi konieczność emigracji masowej.

Część prasy polskiej wysnuła z tego wniosek, że p. K. nie chce emigracji z Polski. Z artykułów p. Klejn. wynika raczej odczucie zbieżności pomiędzy polityką kolonialną Polski i syjonizmu. Istotnie skoro Palestyna jest zbyt mała, ażeby pomieścić cały golus, przyszłe państwo żydowskie, musi domagać się kolonii. Polska oddawna domaga się kolonii. Stąd prosty wniosek o potrzebie wspólnej akcji ze strony obu tych sił, z których jedna rozporządza siłami militarnymi, a druga poważnymi wpływami wśród dzierżycieli kolonij.

Reasumując zdarzenia z okresu trzymiesięcznego, można powiedzieć że:

1) siła terroryzmu arabskiego zwolniła tempo, ale nie zahamowała rozwoju żydowskiej Palestyny;

2) odwlekła, ale nie zmieniła decyzyj angielskich;

3) zmusza dyplomację państw zainteresowanych, oraz kierownicze sfery syjonizmu do dalszej czujności w Londynie. Wahania angielskie i odwlekania decyzji **przekazania, przynajmniej kontroli nad ruchem wjazdowym, w ręce Żydów, są bardziej niebezpieczne** od zamieszek, których nigdzie nie braknie.

Exemplum Sudety.

Iecz.

Kongres Federacji Tow. Historycznych Europy Wschodniej

25 i 26 bm. obradowała w Zurichu konferencja plenarna delegatów Federacji Towarzystwo Historyczne Europy Wschodniej.

Federacja ta została utworzona z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Historycznego w roku 1927, obecnie zgrupowanych w niej jest około 40 instytucyj naukowych (akademie, uniwersytety, instytuty badawcze, stowarzyszenia naukowe itd.). Celem Federacji jest koordynacja badań naukowych nad wielkimi problemami historycznymi dotyczącymi Europy Wschodniej i współpracy historyków rozmaitych krajów i wymiana publikacyj naukowych.

Federacja wydaje biuletyn informacyjny pod redakcją prof. Handelsmana z Warszawy. Ostatnio ukazał się tom 8-my biuletynu.

Na obecnej konferencji, po wysłuchaniu sprawozdania z działalność. Federacji za lata 1933—1938 dooknano wyborów do komitetu wykonawczego, na którego czele stanął prof. Lukinich z Budapesztu. Do komitetu weszli z Polski: prof. Kętrzyński, dyr. Łopaciński (sekr. gen.), prof. M. Handelsman (naczelny redaktor biuletynu), prof. Bujak ze Lwowa (kierownik komitetu, opracowującego słownik starożytności słowiańskich).

Apel o dokumenty szkół polskich w latach wojny

W latach 1915—1918 działały na terytorium b. cesarstwa rosyjskiego liczne szkoły — tworzone przez różne instytucje i organizacje dla uchodźców z b. Królestwa Polskiego, Litwy, Białej Rusi, Wołynia i b. Galicji. Akta tych szkół do dziś dnia mają duże znaczenie dla licznych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Niestety ani władze archiwalne, ani szkolne nie posiadają o aktach tych żadnych wiadomości, prócz ogólnego przypuszczenia, że zginęły one w zamęcie rewolucji i wojen domowych w Rosji.

Wszystkie osoby, które mają jakiekolwiek wiadomości o powyższych aktach — proszone są ze względu na ogólne dobro o podanie swych informacyj do archiwum oświecenia publicznego w Warszawie, ul. Krakowskie przedmieście nr. 26/28, tel. 246-62.

Istnieją przypuszczenia, że niektóre z tych akt przywieziono do Polski, jako spisy uczniów lub rejestry świadectw ukończenia szkoły. Osoby, które mają powyższe akta jakichkolwiek szkół z okresu 1915—1918 r. działających na terenie b. cesarstwa rosyjskiego, proszone są o złożenie ich w archiwum oświecenia publicznego.

Sytuacja gospodarcza Polski w miesiącach letnich

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący posób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w miesiącach letnich.

W dziedzinie produkcj. przemysłowej Polska należy nadal do tych krajów, których wskaźniki wytwórczości utrzymują się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Ogłoszony przez nstytut Koniunktur Gospodarczych i Cen nowy, obl.czony według wartości produkcji wskaźnik ogólny wynosi dla Polski za pierwsze półrocze 1938 r. 119,1 wobec 111,0 za rok 1937 (podstawa 1928 r. = 100).

W górnictwie zwiększyło się wydobycie węgla ze względu na zwyżkę zbytu krajowego i eksportu. Spadek wydobyca ropy naftowej został w roku bieżącym zahamowany i w ostatnich miesiącach produkcja surowca ropnego była nieco wyższa niż przed rokiem.

W oparciu o silny ruch inwestycyjny w przemyśle i w zakres.e robót publicznych korzystnie przedstawiało się zatrudnienie w hutnictwie i w przemyśle metalowo-maszynowym, które stale rozszerzają swoje zakłady wytwórcze. Tylko niektóre działy przemysłu metalowego, pracujące na potrzeby budownictwa wykazują spadek zamówień ze strony słabszego w bieżącym sezonie budownictwa mieszkaniowego. Wysoki stan uruchomienia utrzymał się w przemyśle chemicznym, w lipcu wzrósł zwłaszcza zbyt artykułów chemicznych, zużywanych przez włókiennictwo, które po okresie międzysezonowym przystąpiło do pracy na sezon z.mowy. W sprzedaży wyrobów włókienniczych zaznaczyła się w lipcu poprawa, przy zniżkowej tendencji cen w następstwie niższych cen przędzy i surowców włókienniczych. Przemysł drzewny był dostatecznie zatrudniony mimo, że zapotrzebowanie drzewa budowlanego w kraju jest w tym roku mniejsze. Eksport drzewa natomiast poprawił się wydatniej. W przemyśle mineralnym najkorzystniej przedstawiało się położenie przemysłu cementowego, n e co słabiej zaś kształtował się zbyt cegły dla celów budowlanych. W warunkach bardzo korzystnych pracowały fabryki papiernicze, które wykazują stały wzrost produkcji.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym w związku z okresem wakacyjnym i pracami żniwnymi na wsi n.eco osłabły, jak zwykle w letnich miesiącach, utrzymując się jednak na zeszłorocznym poziomie. W handlu zagranicznym nastąpił w lipcu wzrost obrotów przy s lnym wykorzystaniu portów wybrzeża polskiego.

Położenie na rynku pieniężnym ze względu na znaczną płynność banków i przemysłu cechowały nastroje spokojne przy nieco słabszych jak zwykle w miesiącach letnich obrotach bankowych. Na rynku lokacyjnym wystąpiła poważna zwyżka kursów papierów dywidendowych, świadcząca o korzystnej ocenie położenia przemysłu. Ogólny stan wkładów w instytucjach wykazał zwyżkę głównie dzięki znaczniejszemu wzrostowi wkładów oszczędnościowych. Natomiast na cele wzmożonej produkcji przemysłowej i potrzeby prac inwestycyjnych wykorzystywane były silnie wkłady posiadające charakter rezerw obrotowych przedsiębiorstw i instytucyj. Duże inwestycje publiczne absorbowały w dalszym ciągu poważne środki pieniężne, mn.ejszy natomiast popyt na kredyt wykazało budownictwo mieszkaniowe. Ogólnie biorąc zapotrzebowanie kredytu obrotowego ze strony przemysłu było w letnich miesiącach słabsze, poszukiwany był natomiast kredyt średnioterminowy na inwestycje, remonty budynków i na cele obrotowe.

Większe potrzeby pieniężne zgłaszało również rolnictwo w związku ze żniwami. Zb ory zbóż odbyły się w pomyślnych na ogół warunkach atmosferycznych i przedstawiają się korzystniej niż w poprzednim roku. Ceny ziemiopłodów po ukazaniu się nowych zbóż na rynku doznały silnej zniżk., co skłoniło rząd do zorganizowania szerszej akcji interwencyjnej, mającej na celu zahamowanie spadku cen. W dziedzinie produkcji hodowlanej natomiast zarówno ceny jak i rozm.ary zbytu nie wykazują zmian.

Nomer polski p'sma l'tewsk'ego

Ukazał się numer gospodarczego pisma litewskiego „Prekyba", w którym, po raz pierwszy został bogato uwzględniony dział polski. Redakcja tego pisma zaznacza przytem, że obszerne artykuły o Polsce, Jej przemyśle, handlu itd. zostaną zamieszczone dopiero w numerze wrześniowym.

Ceny b'letów kolejowych Polska—L'twa

W Kownie zostały zakończone rozmowy polsko-litewskie w sprawach komunikacji kolejowej. Ustalono ceny biletów kolejowych następująco: 3 klasa z Kowna do Wilna 6.50 litów, 2 klasa — 9,70 lt. z Kowna do Warszawy 3 klasa — 25.90 litów a 2 klasa 38,90 lt. Wycieczki grupowe, nie mniejsze niż 15 osób będą mogły korzystać z ulgi taryfowej wynoszącej 33 i jedna trzecia procent. W rozrachunkach kolejowych ustalono przytem 1 zł. na 1.13 lita. Lit na 0.90 złotego.

Nasza metryka sprzed 2.500 lat

Czy Germanie założyli państwo Piastów? Największa sensacja archeologiczna Europy. Zdemaskowana tendencja

Mała kurna chata na Polesiu. — Wnętrze przesycone dymem skrzy się rosą kopcia. Ubogi sprzęt, brud, prymitywizm. Wrażliwy turysta, lub dostojnik państwowy wzdryga się. Na usta ciśnie się okrzyk

O EPOCE KAMIENNEJ.

— Tak kiedyś mieszkaliście wy, wszyscy Słowianie — podsuwa usłużny naukowiec, prowadzący Słowian z Polesia. — Byliście barbarzyńcami. Dopiero w kilka wieków po narodzeniu Chrystusa zaczęliście się roić jak pszczoły w tych grząskich cuchnących błotach i wysypaliście się stąd dzikimi, niekulturalnymi hordami z całym swoim niesłychanym prymitywizmem na wschód, na zachód, północ i południe. Początkowo nie odegrywaliście żadnej roli w dziejach Europy, w jej rozwoju cywilizacyjnym. Chłonęliście chciwie prądy, płynące z zachodu. Byliście dziećmi, których

INNE NARODY UCZYŁY CHODZIĆ PO ARENIE DZIEJOWEJ.

Inny naukowiec zaprzeczył temu. Fakty, które zebrał, metody, które opanował — tworzą inny obraz.

— Przyszliście z Azji — powie.

I znowu posłyszymy o hordach barbarzyńców. **Mieszkamy w szałasach,** mamy ubogie sprzęty, narzędzia, sztukę, — **słowem kulturę.** Nie odegrywamy żadnej prawie roli dziejowej. Jesteśmy co najwyżej statystami, którzy muszą się zadowolić wyznaczonym im miejscem.

Oczywiście działo się to wszystko tak dawno, że ostatecznie niech już tak będzie, jak mówią. Jako antidotum przeciwko ewentualnemu niebezpieczeństwu powstania

KOMPLEKSU „SŁOWIAŃSKIEJ NIŻSZOŚCI"

można by było wysunąć teraźniejszość i przeszłość historyczną. Coś niecoś znajdzie się w dorobku cywilizacyjnym.

Jednak upór naukowców bywa czasem nieznośny. Naprzykład Niemcy. Prowadzą nas z Polesia i robią swoimi uczniami. **Odmawiają Słowianom „zmysłu państwowo-twórczego".** Duma narodowa Germanów widzi na ziemiach rdzennej Polski w pierwszych wiekach po Narodzeniu Chrystusa Pragermanów, wypowiada się na ten temt w licznych publikacjach naukowych i podsyca argumentami odwieczny nemiecki „Drang nach Osten". Słowianie, a raczej **hordy barbarzyńców słowiańskich** miały odsunąć Pragermanów na zachód gdzieś około VI wieku. Niemieccy uczeni twierdzą, że **organizatorami państwa Piastów byli Waregowie, a więc Germanie. Słowem Germanom mamy zawdzięczać narodziny państwowości polskiej.**

Oczywiście

TEGO JUŻ JEST ZAWIELE

tymbardziej, że fakty bezsporne, jak wykazały m. in. wykopaliska tegoroczne w Gnieźnie i w Poznaniu mówią o czym innym. Ani w Gnieźnie piastowskim, badanym dziś przez archeologów polskich ani w Poznaniu na grodzisku Chrobrego **nie ma śladów Wikingów.** W tej chwili w artykule nie chodzi nam jednak o to. Skoro już rozpoczęliśmy od kurnej chaty na Polesiu i od prakolebki Słowian, cofnijmy się wstecz. Jak tam było z naszymi praprzodkami? Jeżeli byli barbarzyńcami, stojącymi kulturalnie niżej od innych plemion, przyznamy się do nich, bo żyjemy w czasach demokratycznych, w których pochodzenie plebeuszowskie nie jest hańbą. Jeżeli jest jednak inaczej to dlaczego mamy to ukrywać, dlaczego mamy milczeć i pozwalać naszych przodków poniżać. Zresztą w naturze każdego człowieka **leży sentyment dla chwalebnej tradycji.** Poznana staje się ona podświadomym fundamentem, na którym się

LEPIEJ OPIERA WIARA W PRZYSZŁOŚĆ WŁASNEGO NARODU.

Większość prehistoryków polskich (ściśle z wyjątkiem jednego) oraz wielu słowiańskich i niemieckich uważa że z przeszłością Prasłowian jest inaczej niż ją malują zwolennicy poleskiego lub azjatyckiego pochodzenia Słowian. Faktów dostarcza ziemia. Łączą się one w zespół kultury tzw. łużyckiej, **uważanej za prasłowiańską.**

JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH SENSACYJ ARCHEOLOGICZNYCH EUROPY

lat ostatnich sa wykopaliska koło Biskupina w powiecie żnińskim, w woj. poznańskim. Odkopuje się tu od czterech lat szczątki osady bagiennej kultury łużyckiej, datowanej na VII—IV wiek przed N. Chr.



Rekonstrukcja wnętrza izby prasłowiańskiej sprzed 2500 lat na podstawie wykopalisk w Biskupinie. Rekonstrukcję wykonał artysta malarz Antoni Ziemitrud - Bryndza.

Wykopaliska w Biskupinie pozwalają nam poznać kulturę Prasłowian sprzed 2500 lat.

CO TE WYKOPALISKA PRZYNIOSŁY DOTYCHCZAS?

Przede wszystkim jeszcze jeden z licznych (zabytki tzw. kultury łużyckiej są znane z większej ilości cmentarzysk i innego rodzaju stanowisk) dowodów trwałego osadnictwa w tych wiekach Prasłowian na polskich ziemiach.

Osada znajdowała się na półwyspie, który mógł być w pewnych okresach wyspą i była otoczona wałem ziemnym, ujętym w zrąb drewniany; zabudowana gęsto **wysokimi przestrzennymi domami,** o wymiarach do 9,60 na 8,70 mtr. Rozplanowanie osady oraz system obrony świadczy **o wysoko rozwiniętym ustroju społecznym ze skrystalizowaną władzą naczelną.** Kultura duchowa mieszkańców, wyrażająca się w obrządku grzebalnym (ciałopalenie), w ornamentyce i formach naczyń glinianych, w ozdobach takich, jak paciorki importowane z Egiptu, z kwitnącego państwa faraonów, w szpilkach brońzowych, bransoletach, naszyjnikach itd. przed

Wilhelmina holenderska



Holandia obchodz. czterdziestolecie rządów królowej Wilhelminy.

KOBIECE RZĄDY.

Cicho i niepostrzeżenie minęły 4 dz e sięciolecia panowania królowej holenderskiej. O ile dla pozostałej Europy te 40 lat wypełnione były wszelakim. wydarzeniami, o tyle dla Holandii życie układało się spokojnie, pracowicie, powszednio, a przez to i panowan.e królowej nieznacznie się rozciągało na coraz dłuższy okres czasu, aż objęło całych lat czterdzieści. Cyfra to jedna z najdłuższych, zwłaszcza że jeszcze nie zakończona i że zapewne długie jeszcze lata dłoń królowej Wilhelminy dzierżyć będzie berło nad kra ną tulipanów.

Nie ma wprawdzie reguł bez wyjątków, ale tak się już jakoś składa, że rządy kobiecie, zwłaszcza długie, są dla kraju szczęśliwe. Pod 45-letnimi rządami Elżb ety rozkwitła cała Anglia i wspomina po dziś dzień z dumą elżbietański okres. Drugim okresem rozkwitu i potęgi było dla Wielkobrytanii 64-letnie panowanie Wiktorij. Dla Rosji znów pomyślne były, zwłaszcza nazewnątrz, długoletnie rządy Katarzyny. Rekord pomyślności zamierza jednak widocznie pobić Holandia, gdyż w perspektywie rządzić nią będzie — po najdłuższym życiu królowej Wilhelminy — Julianna. Co zaś do Anglii to rysują się przed nią widoki powtórzenia epoki elżbietańskiej ze względu na osobę obecnej następczyni tronu, która w tych dniach obchodziła 8 rocznicę urodzin.

W starych roczn kach „Biesiady Literackiej" z ub. stulecia znaleźć można fotografię małej dziewczynki, w białej, przepasanej niebieską szarfą, sukience To ówczesna dziedziczka królewskich tradycyj domu Orańskiego, a dz siejsza królowa Wilhelmina. W tychże rocznikach figuruje butna twarz jej niemieckiego imiennika Wilhelma. Jakże się oba panowania różnią od siebie.

WALKA Z MORZEM.

Morzu zawdzięczają poddani królowej Wilhelminy swój dobrobyt, swe bogactwa narodowe lecz morze nie dało im tego darmo. Wieloletnie wysiłki, nieustający trud wciąż napiętą czujność i energię musieli przeciwstawiać flegmatyczni, poczciwi Flamandowie, by osłonić swój niz.nny kraj przed atakami fal morskich. Z obrony przeszli wreszcie do ofensywy i oto widzimy cud odbierania morzu całych połaci, całych zatok, na których dnie zielenić s.ę odtąd mają przepyszne holenderskie pastwiska. Kunsztowny system tam i nasypów, sztucznych wzniesień, usypisk i grobli. zwanych przez Holendrów „polders", system wspierany wypompowującymi wodę w.atrakami i siecią kanałów odwadniających — rozniósł szeroko po świecie imię Holandii, jako symbolu mrówczej zapobiegliwości, skrzętności i benedyktyńskiej zgoła pracowitości. Geograficzne położenie kraju zapewniło mu względny spokój przed ogólnoeuropejskimi burzam. w rodzaju wojny światowej. Walka z morzem, walka z naturą absorbowała siły Holendrów, dając imponujące rezultaty i — w przeciwieństwie do walki zbrojnej — wzbogacając mały, dzielny kraj.

KOLONIE.

Z holenderskich portów wyruszają od wieków okręty, by prowadz.ć handel po morskich szlakach, by szukać bogatych kolonij, by zyskiwać dla Niderlandów coraz szerszy oddech gospodarczy. Z dawien dawna też słyną holenderscy armatorzy. idący w swoim czasie w paragon z żeglarzami władczyni mórz — Anglii. Nawigacyjny rozmach dał Niderlandom bogate kolonie, znane pod nazwą Indyj Holenderskich, a obejmujące szereg wielkich wysp z liczną ludnością. W rezultacie siedmiomilionowa Holandia rozciąga dziś swe władztwo nad 80 milionami kolorowych ludzi i czerpie z azjatycko-australijskich surowców ogromne zyski.

KRAJOBRAZ.

Holandia dała światu wielkich mistrzów pędzla: Rubensa, Rembrandta, Van Dycka, Van Eyck'ów, Ruysdale'a itd. Pejzażyści ze szkoły flamandzk.ej mieli do dyspozycji niezrównany, soczysty krajobraz holenderski, gdzie morskie, przesycone wilgocią powietrze, chmury, zieleń, słońce, stwarzają tyle efektów i dostarczają tylu malarskich motywów

TYPY.

Gdy mowa o malarzach flamandzkich, a zwłaszcza o wym.enionych największych spośród nich niepodobna pominąć milczeniem tamtejszych typów ludzkich. Poczciwe, rozlane tłuściochy, spokojne, flegmatyczne twarze, rubensowskie piękności o przebujnych kształtach — wszystko to można dziś również spotkać w N.derlandach, jak spotykał to Rubens przed setkami lat. Potwierdza się tu teoria wpływu przyrody na ludzkie typy. Nizina holenderska produkuje swój typ odrębny, uchwycony tak trafnie przez krajowych portrecistów i malarzy rodzajowych.

KRÓLOWA I PODDANI.

Królowa Wilhelm.na rządzi ludem dobrym, może trochę przyziemnym i zmaterializowanym, lecz uczciwym, nad wyraz pracowitym, spokojnym, przywiązanym do dynastii i skłonnym do sentymentów w tym kierunku, czego dowodem jest chociażby c.epła sympatia okazywana księżniczce „Juliantje", jak popularnie nazywają Holendrzy swą królewnę. Pomiędzy królową a poddanymi, pomiędzy domem panującym a ludem panuje harmonia, nie zakłócana żadnymi zgrzytami. Wzajemna życzliwość . zrozumienie potrzeb cechują ten miły stosunek. 40 lat rządów królowej przyniosły Holandii dalszy wzrost dobrobytu, utrwaliły jej pokojowość i ścisłą neutralność w stosunkach z innymi krajami, pogłębiły sympat.e całego świata do pracowitego narodu, mającego za sobą tak piękne tradycje walki z uciskiem religijnym za czasów fanatyków hiszpańskich w rodzaju księcia Alby, tradycje walk o wolność polityczną za czasów Ludwika czternastego, tradycje — wciąż odświeżane — walki z morzem o teren i egzystencję.

Nic więc dz.wnego, że wierni poddani królowej Wilhelminy tak radośnie obchodzą czterdziestolecie rządów monarchini.

Telewizja na olimpiadzie radiowej

Polska wystawa radiowa w Warszawie ma rówieśniczkę w wystawie londyńskiej, nazwanej Olimpiadą Radiową. Osią zainteresowania na wystawie jest stacja telewizyjna, ukazująca najpopularniejszych ludzi ze świata artystycznego Londynu. Pierwszą osobą, którą angielska stacja telewizyjna ukazała publiczności, była królowa piękności wyspy Jamajka p. Wiennie Stuart Casserly, goszcząca w tym czasie w Londynie.

Jak wyjaśnił przedstawiciel komitetu telewizyjnego sir Frank Smith, Wielka Brytania jest jak dotąd jedynym krajem, który nadaje regularnie transmisje telewizyjne.. W sprzedaży na rynku angielskim są aparaty przystosowane do odbioru telewizyjnego po cenach mało różniących się od cen zwykłych aparatów radiowych. Ilość abonentów telewizyjnych zwiększa się w Anglii w tak szybkim tempie, że zachodzi już potrzeba uruchomienia drugiego studia dla nadań telewizyjnych.

ŻART NA STRONIE

Właściwi ludzie na właściwych miejscach

W naszym malowniczym zakątku (zakątek podobny można często spotkać, zaś malowniczość taką niełatwo) w związku z hasłem **„właściwi ludzie na właściwych miejscach"**:

lekarz jest drogomistrzem,
drogomistrz lekarzem,
szofer wychowawcą,
wychowawca szoferem,
ślusarz nauczycielem śpiewu,
altruista — dentystą,
dentysta — altruistą,
celnik faryzeuszem,
faryzeusz celnikiem,
pocztmajster furmanem,
furman pocztmajstrem,
rzeźnik kominiarzem.
kominiarz — rzeźnikiem,
kowal — organistą,
organista — psalmistą,
polonista historykiem,
historyk germanistą,
felczer Zając bohaterem,
akuszerka — zecerem...

Jedynie tylko kompozytor powiatowy ma poniekąd fachowe kwalifikacje: przez trzy lata **był chłopcem do posyłek** u stroiciela fortepianów!!!

jwm.

Samobójstwo tancerki i strzały w lokalu nocnym w Poznaniu

W niedzielę nad ranem około godz. 4-ej rzuciła się z 4-ego piętra w Pasażu Łuczaka, dawniej Pasaż Apollo, gdzie mieści się m. in. znany dancing nocny Palais de Dance, tancerka tegoż dancingu Kazimiera Suchodolska i poniosła śmierć na miejscu. Przyczyna desperackiego kroku nieznana.

W dwie godziny później w tymże lokalu Palais de Dance przyszło do burzliwej sceny, mianowicie jeden z gości strzelił w czasie płacenia rachunku do kelnera lokalu Cichowicza. Cichowicz dostał ranę w pachwine i został przewieziony do szpitala.

Hearst przeciw Niemcom

Arcy-wydawca i arcy-milioner. Wróg aliantów. Flirt z narodowym-socjalizmem. Bojkot społeczeństwa. Zmiana frontu



Właściciel drugiej pod względem wielkości fortuny osobistej w Ameryce, wynoszącej 220 milionów dolarów, największy wydawca świata, który przy pomocy 23 dzienników, 14 czasopism, ośmiu własnych nadawczych stacyj radiowych, dziennika kinematograficznego i dwóch wielkich agencyj prasowych kieruje opinią milionów ludzi nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie, a szczególniej tam, gdzie sięga język angielski, W. R. Hearst nie jest osobistością nieznaną w Polsce.

Wiemy, że Polski nie lubi, chociaż jej nie zna. Ale już sam fakt, że Polska zaliczała się do aliantów podczas Wielkiej Wojny, wystarczyło, aby usposobić go do niej nieprzychylnie. Bo Hearst od samego początku wojny był przeciwnikiem wystąpienia Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów. — Używał on wszystkich środków, aby do tego nie dopuścić. Nie cofał się przed żadnym krokiem, który mógłby im w opinii publicznej zaszkodzić. I dlatego w latach 1916—18 uchodził on za wroga Anglii i Francji, przeciw którym przede wszystkim występowały wszystkie jego dzienniki, i podejrzewany był o sympatie pro-niemieckie.

Rezultatem tego był bojkot, jaki mu wypowiedziało emerykańskie społeczeństwo. I nawet później, już po zakończeniu wojny nie zapomniano mu tego w Europie. Gdy w parę lat po zawarciu pokoju Hearst przyjechał do Francji, poproszono go grzecznie ale stanowczo, aby ją jak najprędzej opuścił.

Rok 1934 dał Hearstowi możność wystąpienia już nie przeciw aliantom, ale za to otwarcie po stronie Niemiec. Podróż jaką Hearst odbył wtedy po Niemczech, usposobiła go entuzjastycznie dla doktryny i rządów narodowo-socjalistycznych. Sympatiom tym dał wyraz nawet i w ten sposób, że w szeregu swych wydawnictw drukował cykl artykułów napisanych przez ówczesnego generała, a obecnie marszałka Goeringa, przez co zraził do siebie te sfery społeczeństwa, które widziały w takim postępowaniu zamach na demokratyczne swobody, stanowiące dumę Ameryki.

I tu nastąpił znowu odruch społeczeństwa w formie poprzednio stosowanej metody bojkotu wydawnictw Hearsta. I wtedy zaczął się powolny upadek tego olbrzyma. Bardzo powolny, bo trudno jest odrazu „położyć na łopatki" człowieka o takiej fortunie i o takich środkach. A jednak.

Nakład pism już ngidy nie powrócił do dawnego wysokiego poziomu. Inne pisma codzienne wysunęły się na czołowe miejsca i biły wydawnictwa Hearsta we wszystkich prawie miastach z wyjątkiem jego rodzinnej Kalifornii. A przytem pomimo wielkiej fortuny osobistej, która składa się z kopalń złota, miedzi, olbrzymich majątków ziemskich i nieruchomości, dawał się odczuwać w wydawnictwie brak pieniędzy. Brzmi to dziwnie, a jednak jest prawdą. Bo dlaczegoby Hearst musiał szukać pożyczek na otwartym rynku, kiedy to zebrał przy pomocy banków i wprost od swych czytelników drogą silnej reklamy 48 milionów dolarów wzamian za wypuszczone przez swe wydawnictwa obligacje i akcje.

W tej chwili jednak nie o to chodzi. Nie o finansowe położenie Hearsta, który jeszcze jest kolosalnie bogaty i bardzo mocny. Jeżeli nie ma już 220 milionów, to napewno posiada jeszcze 150. Gdyby przynosiły mu one tylko 3 proc. rocznie, to równałoby się to 10.000 dolarów dochodu dziennie.

Otóż ten zdawałoby się przyjaciel Niemiec ostatnio ustosunkował się do Trzeciej Rzeszy zupełnie wrogo. Ze zwykłą sobie brutalnością oświadczył to w artykule wstępnym w dzienniku „New York Journal American". Mało tego, że artykuł ten był wydrukowany we wszystkich jego własnych wydawnictwach, ale jako płatne ogłoszenie przedrukowany wielkimi czcionkami w szeregu największych dzienników amerykańskich nie należących do koncernu Hearsta.

I w artykule tym Hearst otwarcie wystąpił przeciw dwom dyktatorom Hitlerowi i Mussoliniemu. Tym razem jednak poszło o sprawę czystości rasy. Hearst uważa, że właśnie przez mieszanie rasy aryjskiej z innymi otrzymuje się społeczeństwo zdrowe i silne. Ameryka, zdaniem Hearsta, dlatego jest wielka i silna, ponieważ ludzie ją zamieszkujący nie są czystej rasy, ale stanowią mieszaninę ras.

Zresztą jest rzeczą obojętną w tej chwili, czy Hearst ma słuszność w swych zapatrywaniach, czy nie. Faktem jest tylko, że po raz pierwszy wystąpił on zdecydowanie przeciw Niemcom, które dotąd stale bronił i uważał za godne naśladowania.

T. M. S.

stawia się w korzystnym świetle; kultura zaś materialna stoi na poziomie wysokim,

NIE USTĘPUJĄC W KAŻDYM RAZIE KULTUROM WSPÓŁCZESNYM NA ZACHODZIE.

Domy, budowane techniką łątkową (lub sumikową), posiadają przedsionki oraz w kilku wypadkach komory. Dachy prawdopodobnie były wysokie, oparte na słupie. Ognisko znajdowało się stale na prawo od wejścia. Koło domów biegły ulice, wyłożone drzewem.

Prasłowianie z Biskupina posiadali konia, który wymiarami swymi przewyższał tarpana stepowego. Używali go m. in. do polowań na jelenie (jak o tym mówi rysunek na jednym z naczyń) oraz w zaprzęgu **do wozu o kołach szprychowych i tarczowych.** Z innych zwierząt domowych hodowali kury, owce, bydło, kozy i świnie. Pies należał także do starych mieszkańców osady. Polowali natomiast na niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, wydry, tchórze, żbiki, rysie, zające, bobry, dziki, jelenie, sarny, żubry, tury, różne ptaki oraz łowili ryby.

2500 lat temu Prasłowianie posiadali

DOBRZE ROZWINIĘTE RZEMIOSŁO.

Garncarstwo mogło się szczycić swymi wyrobami. Naczynia nieraz o pięknych formach ornamentowane, czerniono w ten sposób w jaki dotychczas czernią naczynia gliniane garncarze w Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie, w woj. lubelskim i na innych terenach Polski. Wysoko stało również **odlewnictwo.** Z brązu wyrabiano na miejscu szpile, naszyniki itp. Z kości wyrabiano różne narzędzia.

Z roślin uprawnych, jak dotychczas znaleziono ziarna dwuch gatunków pszenicy, prosa oraz włókna lnu. Oczywiście kobietom „z Biskupina łużyckiego" znane było tkactwo, o czym świadczą przęśliki i ciężarki gliniane od stojących krosien.

Kultura prasłowiańska, której obraz powstaje z zachowanych do dziś w mokrym torfie szczątków osady bagiennej w Biskupinie, **nie jest wcale ani prymitywna, ani dzika na tle swej epoki.** Wprawdzie daleko jej do monumentalności współczesnej kultury greckiej, egipskiej, ale

W NICZYM NIE USTĘPUJE PRAGERMAŃSKIEJ.

Rozwijała się niezależnie, posiadała dużą siłę ekspansji — słowem odegrywała dużą rolę **ba! nawet dominującą w pradziejach środkowej Europy.**

* * *

Wykopaliska w Biskupinie zwiedziło dotychczas około 200.000 osób. Leżą zdala od szlaków turystycznych, od wygodnych szos, są jednak tak atrakcyjne, tak niezwykłe nawet w naszych „zmaterializowanych czasach", że ściągają codziennie w okresie kilku letnich miesięcy podczas robót liczne rzesze turytsów z kraju i zagranicy. Wykopaliska prowadzi **Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego.** Pracami kieruje w zastępstwie **profesora Józefa Kostrzewskiego, dr Zdzisław Rajewski.**

Dotychczas odkopano 1/3 osady. Odsłonięte konstrukcje drewniane świetnie zachowane w torfie, dają możność nawet laikowi zorientowania się w rozplanowaniu tej części osady.

Dalsze prace potrwają około 5 lat.

Wlod.

—oOo—

Cmentarzysko sprzed 2500 l. odkryto w „Szwajcarii Kaszubskiej"

Pod Somoninem niedaleko Kartuz w „Szwajcarii Kaszubskiej" podczas prac ziemnych w pobliżu dworca kolejowego, robotnicy dokonali odkrycia cmentarzyska przedhistorycznego. Odkopany jeden z grobów zawierał 5 urn, z których trzy na skutek nieumiejętnego wydobywania uległy zniszczeniu. Na zarządzenie władz prace ziemne zostały wstrzymane, aż do przybycia konserwatora pomorskiego z Torunia.

Z pobieżnych oględzin wynika, że ma się do czynienia z cmentarzem sprzed 2500 lat. Pod wsią Kamienica Królewska natomiast prace wykopaliskowe kontynuuje kustosz muzeum z Gdyni dr. Krajewska eksploatując cmentarzysko z epoki latyńskiej. Okolica Kamienicy Królewskiej pod Kartuzami jest znana z licznych wykopalisk przedhistorycznych.

Oblicze życia kulturalnego prowincji

Obserwując nasze miasteczka i osady z łatwością można wyczuć dwa krzyżujące się i nawzajem przenikające nurty życia kulturalnego. Jeden z nich jest refleksem form kultury większych miast i ośrodków, drugi — zazwyczaj bardziej zdecydowany i prężny — to nurt samorodny, własnymi siłami małych skupisk ludnościowych do egzystencji powołany.

Miasto swojej prowincji w najszczęśliwszym wypadku daje teatr objazdowy, częściej zaś rozmaitego autoramentu kina objazdowe i prelekcje, jeszcze zaś częściej — tylko i wyłącznie apetyty.

Nie trzeba gardzić i tym ostatnim podarunkiem. Rozbudzanie świadomości, że w mieście to i tamto się dzieje, że teatr, że operetka, że koncerty, podrażnianie tym wszystkim apetytu — rzecz jasna, wywołuje dążenia zmierzające do jego zaspokojenia.

Dążenia te przybierają konkretne kształty przede wszystkim teatralnych zespołów amatorskich. Zespoły amatorów sztuki scenicznej są odwiecznym tematem licznych sprzeciwów, stale spotykają się z zarzutem hodowania megalomanów, lokalnych gwiazd i małomiasteczkowych wielkości. Teatrowi takiemu wypominają, że jest ujściem dla niezdrowych ambicyj, że marnie, albo wręcz nieudolnie, wszystko robi, że trzeba robić albo świetnie, albo w ogóle lepiej nic nie robić.

Bezwzględnie, wszystko ma swoje ciemne strony. W tym wypadku jest ich nawet wiele. Ale ostatecznie fakt, że — dajmy na to — pan sekretarz gminy trochę zanadto szczyci się swoją kreacją roli Kirkora z „Balladyny" zawsze ustąpić musi wymowie pozytywnych wartości. Aby zaś te ostatnie ocenić, trzeba koniecznie zdobyć się na przychylność i sine ira et studio znaleźć się w jakimś domu ludowym czy świetlicy, w której — jak głoszą nieudolnie zabazgrane afisze — „ma się odbyć staraniem miejscowej Inteligencji urządzone przedstawienie".

W większości wypadków przygodni aktorzy mimo tremy, wcale udatnie, choć swo iście, przetwarzają tekst sztuki w dźwięk, gest i ruch. Natłoczona widownia z zapartym oddechem słucha i patrzy. Odrazu uderza nas swoim niezblazowaniem, świeżością i szczerością reakcji na to, co dzieje się na drgających, doraźnie pozbijanych deskach scenicznych. A już — od czasu do czasu przerywane szeptem podziwu — napięcie młodzieży z gimnazjum i ze starszych klas szkół powszechnych — każe bardzo poważnie oceniać tego rodzaju wysiłki.

Repertuar, zazwyczaj o niebo lepszy niż w teatrach miast, bo czerpiący ze źródeł naszej literatury, uczy najprecyzyjniejszego słowa polskiego, zaznajamia z arcydziełami, jednocześnie dając miłą rozrywkę.

Warsztat amatorskiego teatru werbuje różnorodne talenty, mobilizuje ludzi o najrozleglejszych zainteresowaniach, nie pozwalając im na gnuśne kiśnięcie, bo przecież wszystko powstaje dosłownie „własnymi siłami". Więc dekoracje, kostiumy, strojenie sali, administracja, reżyseria, reklama.

Malkontentami zaś nie warto się zrażać Na palcach rąk i nóg razem wziętych nigdy ich nie będzie można zliczyć.

Istnieją godne poznania utwory sceniczne, których realizacja przedstawia niepokonalne trudności dla mieszkańców miasteczek. Pomyślność jednak zawsze znajdzie wyjście. Oto jak się zapoznaje swoich z taką sztuką: W sali na prowizorycznie wzniesionej scenie, przy zwyczajnym stole zasiada kilka osób i, podzieliwszy role, czyta sztukę, lekkim modulowaniem głosów, akcentując jej donioślejsze momenty. Nie trzeba w tym miejscu dodawać, że odbywa się to jedynie w obecności bardziej zaawansowanych kulturalnie słuchaczy.

Ten prosty, a jak wszystko, co proste — bardzo pomysłowy sposób, przypomina zaczątki teatru europejskiego. Brakuje tylko tabliczek z napisem: „las", „pokój", lub „ogród" — a zastępujących dekoracje. Brak wrażeń optycznych, to prawie jedyny minus, zresztą, zneutralizowany przez szczęście poznania tanim kosztem wielu sztuk.

Teatr amatorski jest najbardziej popularnym i uznanym kształtem inicjatywy kulturalnej. Rywalizują z nim razem rozmaitego pokroju wieczory wokalno-muzyczne, Na podstawie licznych spostrzeżeń trzeba stwierdzić, że część wokalna takich wieczorów, poświęcona popisom solowym, niestety, przeważnie chybia celu, poważnie obniża wartość tego rodzaju imprez. O szczególne bowiem uzdolnienia głosowe, istotnie zasługujące na solowe popisy, trudno, a jeśli i łatwo — to psuje wszystko brak niedostępnego na prowincji wykształcenia techniki śpiewaczej.

Co innego — chóry i orkiestry. Chóry z odpowiednio dobranym repertuarem piosenek stanowią bardzo atrakcyjny punkt programów wszelkich chwil wytchnienia. Rozwój ich wciąż posuwa się naprzód, nie znaczy to jednak, żebyśmy nie byli jeszcze daleko w tyle za prowincjami innych krajów Europy, rzeczywiście, rozśpiewanymi. Zagadnienie rozwoju orkiestr wymaga większej niż zagadnienie chórów, troskliwości. Najbardziej rozwija się zamiłowanie do muzyki w tych miasteczkach, w których znajdują się gimnazja, lub jakieś inne szkoły. Gimnazjaliści pod kierownictwem swoich nauczycieli muzyki są pionierami w tej dziedzinie. Poza tym o orkiestrach miasteczek lubimy dość chętnie z przekąsem się odzywać. I istotnie, ten fragment życia kulturalnego jest najbardziej bodajże zaniedbany.

Patrząc na całokształt, na sumę tych poczynań podnieść należy troskę o to, aby im wszystkim zapewnić jak najdalej posuniętą „częstotliwość", aby nie były czymś sporadycznym, dorywczym lub przypadkowym Przypadkowości unika się przez opieranie wszelkich podobnych imprez o jakieś organizacje społeczne. O „Strzelca" naprzykład. Troska ta bliska jest marzeniom o nadaniu imprezom poszczególnych skupisk ludności jak najbardziej lokalnego, specyficznego kolorytu.

Jeszcze jeden warunek, bez zaistnienia którego, trudno myśleć o tych poczynaniach. Warunkiem tym — konieczność posiadania specjalnie do tych celów przeznaczonego lokalu lub pomieszczenia. I oto w miasteczkach — nawet ubogich i najmniejszych — ostro, wyraziście przejawia się zrozumienie tej konieczności. Często gęsto ludzie za ostatnie grosze, wysiłkami ukradzionymi swojemu wypoczynkowi, wznoszą domy ludowe, domy zebrań i świetlice.

Świetlice z małymi scenkami, z aparatami radiowymi i wszelkimi grami i zabawami — to czynnik może najważniejszy w nauczaniu zdrowej rozrywki młodzieży miasteczek samopas się tułającej.

Jak na wstępie zaznaczyliśmy, do tego samorodnego życia dochodzą jeszcze imprezy z miast. Niestety, cyrkulacja i wymiana dóbr kulturalnych między miastem a prowincją jest u nas zupełnie niezorganizowana. Prowincja robi u siebie wszystko, powiemy to bez przesady, „na własną rękę". Robi przeważnie dobrze, nie znaczy to jednak, że nie istnieje potrzeba pomocy. Istnieje, i to bardzo paląca, a wciąż niezałatwiona kwestia unormowania obiegu i wymiany dorobku kulturalnego, bo przecież przeciętna poziomu kulturalnego kraju nie zależy ostatecznie od wielkich ośrodków, ale właśnie od tych osad, miasteczek i wsi gminnych. Za ich pośrednictwem kultura przenika najszerzej pojęte warstwy ludności.

Jotha.

Piszą do nas...

Kochany Kurjerze!!!

Leży przede mną pismo Więzienia Izolacyjnego w Baranowiczach z dnia 16 maja rb., w którym żąda się od gminy L... wpłacenia 10 gr. tytułem potrąconego porta od przekazanej przez gminę w m-cu marcu sumy 3 zł. a wpłaconej przez jednego z mieszkańców gminy, jako zwrot kosztów utrzymania w w/w więzieniu, do tego ten jegomość odmawia zapłacenia tych 10 gr., więc co robić — czekamy?

Ale więzienie widać ma dużo wolnego czasu, jak zapewne i jego pensjonariusze, więc pisze do nas sążniste pismo, żądające przyśpieszenia załatwienia sprawy Nr 6554, no i to kosztuje już Skarb Państwa 12 gr. tytułem porta, bo jak wiadomo znaczek urzędowy przedstawia wartość 6 gr., czyli podwójna korespondencja kosztuje już w/w 12 gr., **a żąda się wielkiej sumy 10 groszy.** — Przecież i odpowiedź gminy będzie kosztować 6 groszy, tak, że Skarb Państwa by uzyskać 10 gr., wyda na porto 18 gr.

Ot Drogi „Kurjerze"! Widzisz, jak to bezdusznie załatwiają sprawy, jak to przedstawia się walka z „Ciocią biurokracją", której jak wiadomo żadne władze nie mogą zwalczyć?

A więc Drogi „Kurjerze"! Powiedz mi co z tym zrobić, by Skarb Państwa nie poniósł straty, a ja odwalił załatwiony papierek?

Urzędnik gminy L......

Dnia 29 sierpnia 1938 r.

Burza zniszczyła zabytkową dzwonnicę

Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem brasławskim w Bohinlu została zniszczona zabytkowa drewniana dzwonnica przy cerkwi prawosławn. Budowa tej dzwonnicy datuje się z końca osiemnastego wieku.

Badania interesującego znaleziska

W miejscowości Koweniowo, pow. wileńskiego bawił delegat Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie w towarzystwie konserwatora wojewódzkiego, którzy na miejscu przeprowadzili badania nad niedawno odkrytym, podczas kopania studni, znaleziskiem paleontologicznym. Pobrane zostały próbki warstw geologicznych i znalezionych substancyj organicznych dla przeprowadzenia badań chemicznych.

W zależności od wyniku tych badań w roku przyszłym zainicjowane zostaną prace wykopaliskowe.

Nie chciała wyjść zamąż więc usiłował ją zeszpecić

Policja aresztowała 23-letniego parobka Michała Stusznisa, mieszkańca wsi Puzynowo, gm. kozłowskiej pod zarzutem usiłowania oblania kwasem siarczanym osiemnastoletniej Jadwigi Dereczówny.

Stusznis kochał się w Dereczównie i prosił ją by została jego żoną. Dziewczyna odmówiła wobec czego parobek chlusnął jej w twarz kwasem siarczanym. Na szczęście odniosła ona tylko nieznaczne obrażenia szyi.

(c)



Białe niedźwiedzie polarne z Ogrodu Zoologicznego w Londynie podczas zabawy w piłkę.

Nowinki radiowe

Wywiady z „nieznanymi słuchaczami" radia

Okres urlopowy powinien być zawsze wykorzystany do nawiązania bezpośrednich kontaktów ze słuchaczami P. R. Obserwacje i rozmowy poniższe zaczerpnięte są z terenu pow. brasławskiego. Wdając się w rozmowy radiowe starałem się je prowadzić jako słuchacz, ażeby uniknąć „urzędowości" w rozmowie.

DZIAŁACZ SPOŁECZNY.

Proszę pana, trzeba otwarcie sobie powiedzieć, że powiat brasławsk, jeżeli chodzi o radio detektorowe **jest radiową prowincją Sowietów!** Powstanie stacji przekaźnikowej w Głębokiem jest żelaznym postulatem obu powiatów — dziśnieńskiego i brasławskiego. Główna szkoda, płynąca z tego, iż na detektor słyszy się u nas lepiej Mińsk niż stacje polskie, leży raczej w dziedzinie kulturalnej niż propagandowej. Łgarstwa bolszewickie o Polsce są przecież sprawdzane przez samą ludność, a wewnętrzne sprawy sowieckie nikogo nie obchodzą.

Ale ludność, słysząc w mikrofonie bzdury, zniechęca się do radia w ogóle, a nie widząc naszego przeciwdziałania, pomawia nas o opieszałość.

Radiofonizacja północnych powiatów posunęła by się znacznie szybciej naprzód, **gdyby stacja wileńska była u nas słyszalna na detektor.** Jeżeli chodzi o program, to słuchacz dzisiejszy jest już bardziej krytyczny i **wybiera odczyty zgodnie ze swoim zawodem.** Odczyty fachowe powinny stać na wysokim poziomie.

Z ogólnych działów powszechnym zainteresowaniem cieszą się wieczorynki i dziennik radiowy. Muzyka orkiestrowa, śpiew i chóry mają przewagę nad kameralną. Odczytom rolniczym robimy stałą propagandę. Nie zawsze są one jednak rozumiane.

Transmisje lokalne mają ogromne znaczenie.

UCZEŃ GIMNAZJALNY.

Słucha przeważnie audycyj sportowych. Skarży się na zbyt szczupłą dozę sportu radiowego. Poza sportem lubi muzykę **taneczną.**

WŁOŚCIANIN.

„Kab o naszym życiu bolsze u radiu było my by lepiej słuchali". Domaga się **głośników na rynkach podczas targów. „Wiasiałej było by tańcować"... a młodzież mniej by piła.**

MŁODY WŁOŚCIANIN.

Żadnych uwag krytycznych nie wypowiada... pragnie mieć pieniądze na radio lampowe, żeby móc posłuchać **„całego świata".**

PANIENKA ZE SFER DROBNOMIESZCZAŃSKICH.

Słucha przeważnie śpiewu i muzyki... Odczytów?... — „owszem, jak czasem".

* * *

Rozmowy moje nie wnoszą żadnych specjalnych rewelacyj, potwierdzają raczej spostrzeżenia dotychczasowe. Komasacja, która w woj. wileńskim poczyniła wielkie postępy, sprzyja w wysokim stopniu rozwojowi radiofonii. Uzależnione to jest jednak od stopnia słyszalności stacyj polskich i taniego sprzętu lampowego.

Co do programów to publiczność radiowa nauczyła się już wybierać sama i dość dobrze się w nich orientuje. Dalsza praca powinna iść w kierunku pogłębiania teorii i ulepszania formy odczytów niezrozumiałych. Wreszcie transmisje lokalne winny być coraz częstsze. Miejmy nadzieję, że nadchodzący program zimowy postulaty te zrealizuje.

Stratosfera — przyszłością lotnictwa

Potrójny cel lotu stratosferycznego

Podjęcie inicjatywy lotu do stratosfery będącej na całym świecie przedmiotem badań i studiów, przede wszystkim z uwagi na ograniczone już możliwości rozwoju lotnictwa w traposferze, wymaga wielkich studiów i prac przygotowawczych, zwłaszcza w zakresie sprzętu.

Od właściwego rozwiązania zagadnienia balonu i gondoli zależy bezpieczeństwo lotników i możliwość przeprowadzania badań.

JUŻ PRZED TRZEMA LATY,

Tak się złożyło, że już w latach 1935 i 36 Wytwórnia Balonów i Spadochronów w Legionowie podjęła prace nad projektem budowy balonu stratosferycznego dla prof. Piccarda. Prof. Piccard bawiąc w Polsce zapoznał się z naszą tkaniną, uznał ją za najlepszą, najścislejszą i najlżejszą na świecie i zapowiedział, że przyszły swój lot do stratosfery wykona jedynie na balonie polskiej konstrukcji.

W tym celu przeprowadzono liczne i żmudne studja, poczyniono przygotowania, opracowano projekty konstrukcyjne i wykonano szereg prób technicznych. W końcu, kiedy wytwórnia była już odpowiednio nastawiona, żeby przystąpić do wykonania balonu prof. Piccard zawiadomił, iż niestety nie może zamówić balonu z powodu braku funduszów na następny lot.

Szkoda było zmarnować ogromu pracy już wykonanej i olbrzymiego dorobku technicznego i oto w kwietniu 1937 r. na posiedzeniu Rady Głównej LOPP senator Jagrym Maleszewski rzucił myśl·

— Mamy najlepsze w świecie wytwórnię balonów, odważnych i umiejętnych pilotów. Na co czekamy?

Tak się zrodziła myśl dokonania polskiego lotu do stratosfery. Wkrótce zawiązał się komitet lotu, zorganizowano radę naukową i zaczęto realizować I-szy polski lot do stratosfery.

CEL LOTU

Dr Jodko Narkiewicz na jednej z konferencji prasowych sprecyzował krótko i zwięźle trojaki cel tego lotu: naukowy, sportowy i prestiżowy.

Stratosfera jest fabryką pogody na ziemi. Poznanie wszystkich jej właściwości fizycznych i chemicznych będzie olbrzymim krokiem naprzód we współczesnej nauce przyrodniczej. Zbadanie promieni kosmicznych, warstw ozonu i jego wpływu na życie i zjawiska biologiczne na ziemi, zbadanie całego klimatu, otaczającej ziemię stratosfery — są to zadania i cele ściśle naukowe.

Celem utylitarnym o pierwszorzędnym znaczeniu jest zbadanie warunków komunikacji w stratosferze. Nikt już w świecie nauki nie uważa tego za utopię, a jeżeli inne, nawet bogatsze od nas kraje nie porywają się na lot stratosferyczny, to jedynie dlatego, że nie mają odpowiednich przygotowań i sprzętu, którym właśnie Polska dysponuje.

STRATOSFERA — PRZYSZŁOŚCIĄ LOTNICTWA

Cały świat zdał sobie dawno sprawę, że lotnictwo motorowe w granicach troposfery dochodzi już w zakresie techniki do swoich granic rozwojowych. Wobec faktu istnienia chmur, wiatrów, wyładowań elektrycznych, deszczów i zjawiska obladzania, które może zachwiać równowagę samolotu, zarówno szybkość aparatów powietrznych, jak i ich waga, nośność i pułap osiągnęły granice już niemal nieprzekraczalne. W stratosferze nie ma wszystkich tych wymienionych zjawisk i uczeni całego świata zgadzają się w poglądach iż przyszłość lotnictwa leży w stratosferze, gdzie samolot będzie niewidzialny, niesłyszany i nieosiągalny. Stratosfera zabije człowieka, który ośmieli się przekroczyć jej granice nie zabezpieczywszy się przed nią, Widzimy jednak, na przykładach uprzednich lotów stratonautów, że przy odpowiednim zabezpieczeniu można nietylko przekroczyć jej granicę, ale nawet przebywać w niej i prowadzić badania i obserwacje.

BALON — PIONIEREM

Tam, gdzie nie dociera samolot — dotrzeć może balon i nie jest to zbyt śmiałe twierdzenie, że właściwie balon podciąga lotnictwo w górę i on mu toruje nowe szlaki. Nie pomniejsza to w niczym wagi znaczenia i użyteczności lotnictwa silnikowego.

Jak będzie wyglądał w przyszłości sprzęt do celów komunikacji stratosferycznej trudno dziś przesądzać, skoro tej stratosfery nie znamy dokładnie. Wiadomo, że dotychczas jedynym aparatem, przy pomocy którego można dotrzeć do stratosfery i badać ją jest stratostat. A jeżeli chce się coś opanować, to musi się to „coś" poznać.

SIĘGAMY PO REKORD

Sportowym celem lotu jest pobicie rekordu Stevensa (22.000 mtr.). Taki rekord będzie triumfem nie tylko aeronautów polskich, ale nauki i techniki polskiej.

KRONIKA

SIERPIEŃ **31** Środa

Dziś: Rajmunda W.
Jutro: Idziego Op.

Wschód słońca — g. 4 m. 24
Zachód słońca — g. 6 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 30. VIII. 1938 r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia +25.
Temperatura najwyższa +29
Temperatura najniższa +19
Opad 1.
Wiatr wschodni.
Tendencja spadek, następnie wzrost.
Uwagi — przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

— **Kursy dokształcające.** W lokalu Izby Rzemieślniczej (wejście od Zaułka I) przyjmowane są zapisy na kursy zawodowe, dokształcające. Nauka odbywać się będzie od 1 września 3 razy w tygodniu. od godz. 18 do 21.

Kierownikiem kursu jest p. Dużyński.

LIDZKA

— **Kwesta w Werenowie.** Przeprowadzona przez Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Werenowie, powiatu lidzkiego, kwesta uliczna w dniu 28 sierpnia r. b. dała 52 złote 31 gr.

Zebraną kwotę przekazano na utrzymanie świetlicy.

BARANOWICKA

Posiedzenie Rady Miejskiej w Baranowiczach. 1 września br. odbędzie się czwarte już z kolei posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie przyjęcia budżetu.

— **Budowa drugiego masztu antenowego w Baranowiczach.** Radiostacja w Baranowiczach rozpoczęła już budowę drugiego masztu antenowego, który przyczyni się znacznie do zwiększenia zasięgu rozgłośni baranowickiej a ukończenie budowy przewiduje się na dzień 2 października rb. by na czas rozpoczęcia zimowego programu Radiostacja mogła działać już normalnie.

— **Na zakup karabinu maszynowego.** W lokalu Zarządu Gminy w Wilnej pod przewodnictwem wójta Piotrowicza Tadeusza odbyło się walne zebranie rady gminnej, na którym złożono sprawozdanie budżetowe za rok 1937—38. Następnie na wniosek wójta rada uchwaliła opodatkować wszystkich mieszkańców gminy po 15 gr od 1 ha na zakup karabinu maszynowego dla wojska.

NIEŚWIESKA

—**Na samolot dla armii.** Zebrania rodzicielskie szkół powszechnych w powiecie nieświeskim pragnąc przyśpieszyć zbiórkę na samolot pościgowy dla armii postanowiły że każde dziecko przyniesie na ten cel garść lnu o wadze około 1 kg. Z groszowych składek dziecęcych zebrano już ponad 2000 zł. Zebrany ze zbiórki len o wadze kilkudziesięciu tysięcy kilogramów zostanie sprzedany a uzyskana suma wpłynie na fundusz zakupienia samolotu dla armii.

—**Zaostrowiecze — Nieświeź.** Nadgraniczne miasteczko Zaostrowiecze w pow. nieświeskim, znane z targów, uzyska w niedługim czasie połączenie szosowe z Nieświeżem przez Radziwiłłmonty i Kleck. Budowa szosy bitej prowadzona jest w szybkim tempie. W miasteczku powstało kilka tartaków i nowych placówek handlowych.

— **Ogórki do Anglii i Francji.** Niezwykły urodzaj na ogórki w roku bieżącym daje pokaźne zarobki ogrodnikom w powiecie nieświeskim. We ws. Uszanka pod Horodziejem znajduje się centrala skupu i kwaszenia ogórków. W Radziwiłłmontach pod Kleckiem przygotowuje się dziesiątki wagonów puszek blaszanych na kwaszone ogórki, które cieszą się niebywałym powodzeniem u konsumentów zagranicznych. Najwięcej się eksportuje doskonale przyrządzonych ogórków konserwowanych do Anglii i Francji.

— Rozbili mu głowę. W czasie bójki wynikłej na zabawie tanecznej w Nieświeżu został pobity Żukowski Michał przez braci Władysława i Michała Nowaków. Ciężko poranionego Żukowskiego odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki.

— **Smutny epilog wesołej uroczystości dziadowskiej.** Popularny w Nieświeżu, sympatyczny staruszek Antoni Daszkiewicz, zbierający datki przy zbiegu ulicy Piłsudskiego i Ratuszowej, z okazji 80 rocznicy swych urodzin wypił pół litra wódki i pragnąc aby wesoła ta rocznica stała się udziałem mieszkańców Nieświeża, po odśpiewaniu swego obszernego repertuaru usiłował wciągnąć przechodniów do tańca. Ponieważ na tego rodzaju popisy publiczne nie znajdował chętnych, zdenerwowany dziadek zirytował się do tego stopnia, że kilku przechodniów dostało od niego lanie. Policja zainteresowała się dążeniami choreograficznymi Daszkiewicza, przeprowadzając go celem dokończenia produkcyj tanecznych do aresztu, a wydział karny starostwa wyznaczył mu 5 zł. grzywny. Długo będzie musiał zbierać na opłacenie kary nieświeski pionier tańca...

WOŁOŻYŃSKA

— **Na zakup broni dla pułku KOP.** — W ramach zainicjowanej przez Obwód Wołożyński OZN zbiórki na zakup broni dla pułku KOP w Wołożynie złożyli dalsze ofiary: Jan hr. Tyszkiewicz 1000 zł., sołtys powiatu wołożyńskiego 387 zł., Związek Pracowników Samorządowych — 100 zł, ludność gminy Pierszaje 2000 zł.

Dotychczas zebrano w powiecie 7,800 zł. Wręczenie zakupionej broni ma nastąpić 14 października rb. w dniu święta pułku KOP.

OSZMIAŃSKA

— **Starosta powiatowy oszmiański na rozprawie karno-administracyjnej** ukarał Michała Osipawskiego ze wsi Świrydowicze pow. oszmiańskiego, 2-miesięcznym aresztem bezwzględnym za opilstwo i za kłócenie spokoju publicznego.

— **Stare monety wykopano w środku Oszmiany.** znaleziono następujące monety: monetę srebrną z wizerunkiem Katarzyny Wielkiej (wielkości 20 gr), monety z miedzi czerwonej — 2 kopiejki z r. 1799 z inicjałami cesarza Pawła I, 2 kopiejki z r. 1813 z czasów panowania Aleksandra I, monetę z napisem rosyjskim „dienieżka" z inicjałem Mikołaja I, monetę lub medal (wielkości 5 zł.) z wizerunkiem św. Jerzego na koniu, zwalczającego smoka — z r. 1758.

Wręczenie nagród zwycięzcom 8. patrolowego raidu motocyklowego szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego



Gen. Burhardt-Bukacki wręcza zdobywcom pierwszego miejsca w raidzie — patrolowi Polskiego Klubu Motocyklowego — nagrodę wieczystą przechodnią Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Wręczenie przez gen. Burhardt-Bukackiego zdobywcom drugiego miejsca w tym raidzie patrolowi W. K. S. ze Lwowa, nagrody przechodniej Marszałka Śmigłego-Rydza.

Pomoc dzieciom w Nowogródczyźnie

Wojewódzki komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Nowogródku, zamykając zimowy okres swej działalności (za 1937—38 r.) polegający na dożywianiu dzieci w szkołach publicznych (w ilości około 20.000 dzieci kosztem 190.000 zł.) przystąpił bezpośrednio do opracowania akcji letniej tj. organizacji kolonij, półkolonij, obozów i dziecińców wiejskich na sezon bieżący, który dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Opieki Społecznej (zł. 37.000) Funduszu Pracy (zł. 12.000) oraz pozostałościom z Pomocy Zimowej (zł. 10.000) został już zrealizowany.

Poza kolonią w Nowojelni, na którą w dwóch turach przznaczono po 220 dzieci miejskich, słabowitych z całego terenu województwa plan akcji letniej obejmował wydatną pomoc dla harcerstwa i przewidywał urządzenie czterech obozów, 15 półkolonij oraz 159 dziecińców wiejskich.

Na skutek inicjatywy i zapobiegliwości niektórych powiatowych komitetów (Lida, Słonim, Nieśwież) pomoc dzieciom na ternie powiatów rozszerzono poza ramy planu Wojewódzkiego Komitetu, co należy podkreślić z całym uznaniem.

W lipcu rb. w 158 punktach, obejmujących teren całego województwa, korzystało 2910 dzieci miejskich i 4207 dzieci wiejskich. 12 dzieci polskich z Gdańska, przybyłych pod nadzorem wychowawczyni, miało możność nie tylko korzystać z kolonij w Nowojelni lecz również zwiedzić Wilno w czasie specjalnie urządzonej dla nich wycieczki.

Po przeprowadzeniu przez wojewódzki komitet w końcu lipca lustracji akcji letniej i stwierdzeniu na miejscu potrzeb w zakresie pomocy dzieciom, Wojewódzki Komitet z dodatkowo uzyskanych środków przydzielił powiatowym komitetom pewne kwoty pieniężne i cukier.

Wobec przedłużenia feryj dla dzieci szkolnych i sprzyjających warunków atmosferycznych, wojewódzki komitet zarządził aby akcja pomocy dzieciom w sierpniu również została przedłużona.

Zamknięcie wszystkich kolonij i obozów letnich w Wileńszczyźnie

Z dniem 3 września rb. wszystkie istniejące kolonie i obozy letnie dla młodzieży szkół powszechnych i średnich na terenie woj. wileńskiego zostaną zwinięte.

Na terenie Wileńszczyzny kolonij i obozów letnich było zorganizowanych ponad 60, w których przebywało ogółem ponad 22 tysiące młodzieży w wieku od lat 7 do 19.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Sobota 3.IX	Bal w Sawoy'u
Niedziela 4.IX pop.	Miłość Cygańska
wiecz.	Wiktoria i jej huzar
Poniedziałek 5.IX	Ks. Czardasza
Wtorek 6.IX	Marica
Środa 7.IX	Bal w Sawoy'u
Czwartek 8.IX	Orłow
Piątek 9.IX	Bal w Sawoy'u
Sobota 10.IX	Wiktoria i jej huzar

Wizytacje kanoniczne

J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski przeprowadza obecnie wizytacje kanoniczne poszczególnych parafij na terenie archidiecezji wileńskiej.

Wizytacje potrwają mniej więcej do połowy września r. b.

Nieurodzaj na grzyby

Trwająca od dłuższego czasu posucha odbiła się w sposób nader niekorzystny na tegorocznych zbiorach grzybów, które, przynajmniej na razie, są bardzo nikłe. Sytuacja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, trudniących się skupem grzybów jest w chwili obecnej bardzo ciężka.

Na rynkach województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego odczuwa się obecnie kompletny brak grzybów. W związku z tym zarówno właściciele suszarni, jak też eksporterzy nie są w stanie wykonać zamówień.

Opady atmosferyczne mogłyby w znacznej mierze sytuację poprawić.

Zaznaczyć należy, że rok ubiegły również był dla eksporterów grzybów bardzo trudny.

Tragiczne wypadki na torach

Dn. 30 bm. na szlaku Żednia—Waliły pociąg nr. 122 najechał na niestrzeżonym przejeździe na furmankę zabijając 2 ludzi i konia. Nazwiska zabitych nie zostały ustalone.

* * *

Dn. 20 bm. na szlaku Domanowo — Leśna z pociągu osobowego nr. 931 wypadła podróżna Zofia Gozbacz, m-ka wsi Gniazno, pow. baranowickiego, która odniosła lekkie obrażenia. Po opatrzeniu przez lekarza wyruszyła ona w dalszą podróż tymże pociągiem.

Jerzy Mariusz Taylor 48)

Czciciele Wotana

Alfred myślał o tym wszystkim, kiedy kopyta koni zadudniły na ubitej twardo drodze, wiodącej ku schludnym zabudowaniom osady Na Grobli. I autor tutaj musi zastrzec się jak najkategoryczniej przeciwko przypuszczeniu, by myśli te mogły natchnąć jego bohaterowi jakiegokolwiek animozje osobiste. Nie! Alfred w tej chwili zupełnie nie brał pod uwagę swojego zimowego przejścia z Wilhelmem Erninem. Nie wątpiąc bynajmniej o słuszności swych podejrzeń podsumował i zamknął ostatecznie bilans tej przygody. Troska o spokój matki odegrała przy tym rolę cyfry wyrównawczej.

ROZDZIAŁ VI.

Z którego czytelnik dowiaduje się o pewnych rozmowach, jakie miąły miejsce w sklepie wdowy Klein.

Wdowa Klein — tęga, ruchliwa blondynka o szarych, nieco już wyblakłych oczach, nie należała do rzędu tych kobiet, które, pochowawszy męża, oddają się nieproduktywnemu rozpamiętywaniu swego bólu i ciągłym wyrzekaniem odstraszają przyjaciół. Wdowa Klein, kiedy przytrafiło się jej to nieszczęście, uznała od razu, że pozwalanie sobie na takie słabostki, jak ronienie łez i wiercenie swymi żalami dziury w brzuchu tej czy innej sentymentalnej sąsiadce byłoby w jej położeniu co najmniej karygodną stratą czasu.

Piszczało przecież w domu dwoje drobnych sierot — Hans i Greta, którym trzeba było wetknąć coś do głodnych dzióbków, przyodziać je jako tako i we właściwym czasie posłać do szkoły. To były takie śliczne maleństwa, takie miały urocze dołeczki na pyzatych, różowych policzkach i takie śmieszne zadarte noski, że na pogrzebie zachwycali się nimi wszyscy. (Ach, arme schoene Kinder!). A poczciwy pastor Michels, przemawiając nad otwartą mogiłą, zwrócił się w pewnym miejscu do sierot, zapewniając je, że matka będzie dla nich odtąd i matką i ojcem.

Wobec tego wdowa Klein, zamiast lamentować niepotrzebnie po swoim ukochanym nieboszczyku, zakasała rękawy i zabrała się do roboty ze zdwojoną energią, pamiętając, że teraz jej dwie samotne ręce muszą wykonać tę samą, a może nawet i większą ilość pracy, którą przed tym wykonywały cztery.

Wyniki tego nawskroś realistycznego ujęcia sprawy były najzupełniej pomyślne. Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, że obroty sklepu podwoiły się od chwili, kiedy zasnął na wieki Albrecht Klein — mały, chorowity człowieczek z ryżawą bródką i takimi samymi wąsami, którymi ruszał zawsze niby ciekawy szczur.

Zaczęło się to już w tym samym dniu, w którym doczesne resztki utrudzonego ciągłą krętaniną sklepikarza spoczęły pod małą i jak on sam cherlawą brzózką na ustronnym cmentarzyku wiejskim. Wprost z pogrzebu cała starszyzna kolonii, poważni, brodaci mężczyźni, z sołtysem Erninem na czele, przyszli do sklepu. Sołtys Ernin lubił przestrzegać dawnego, dobrego zwyczaju, więc zawczasu jeszcze posłał po piwo. Były całe dwa antałki. Teraz zatem każdy wysupłał ile od niego należało i poczęli popijać, chwaląc nieboszczyka. Piwo — wiadomo rzecz — wymaga przekąski. No, to wszystko, chwała Bogu, znalazło się w sklepie. Ile tylko było kiełbasy, kaszanki, bułek i chleba — rozkupili dobrzy goście, a nazajutrz wdowa Klein miała półki puste, znalazła się za to w posiadaniu sumki, jak na jej warunki, bezprzecznie poważniejszej.

Nie namyślając się wiele, użyła tych pieniędzy na natychmiastowy zakup świeżego towaru, uzupełniając swe zapasy, a nawet znacznie je powiększając, co świadczyło o dużej przezorności i umiejętności przystosowania się do nowych warunków życiowych, bo nie mogła przecież przewidzieć, że cała kolonia, jak na komendę, zacznie się odtąd zaopatrywać w jej sklepie. A tak się stało właśnie. Popieranie sklepu osieroconej kobiety koloniści potraktowali jednomyślnie jako obowiązek, jako rodzaj pomocy społecznej, której należało udzielić pozbawionej opieki męskiej rodaczce. Potrzeby spożywcze naraz wzrosły. Jedna, druga i dziesiąta kobieta powiedziała sobie, że nie opłaci się wypiekać chleba w domu, skoro w sklepie można dostać zawsze świeży, a mężczyźni też nagle stali się wybredniejsi w jedzeniu, wzmógł się więc popyt na wędliny sery i śledzie wędzone.

Wdowa Klein wykazała tyle przedsiębiorczości i sprytu handlowego, że nauczyła się wyrabiać pyszne kiełbasy, kiszki kaszane, ba! Nawet delikatne parówki i serdelki, zakupując cały potrzebny na ten cel chrząkający surowiec wyłącznie u swych sąsiadów, co wzmogło oczywiście sympatie ogółu dla energicznej sklepikarki.

(D. c. n.).

Fałszowanie świadectw Zarządu Miejskiego

Ostatnio prokuratura wileńska prowa dzi dochodzenie w związku z ujawnieniem afery polegającej na fałszowaniu świadectw Zarządu Miejskiego które poz walały na otrzymanie zwolnień od opłaty celnej od paczek przesyłanych zza granicy szeregowi osób w Wilnie, jako osobom ubogim.

Ciekawe, że w rejestrze rzekomo ubogich znajdowały się osoby nie tylko zamożne, lecz posiadające nawet własne nieruchomości.

W związku z tą sprawą zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu R. Bryła niski (Kalwaryjska 30), Cyrla Rabunowicz oraz pewien Stojewski.

Szczegóły tej sprawy podamy w dniach najbliższych. (c)

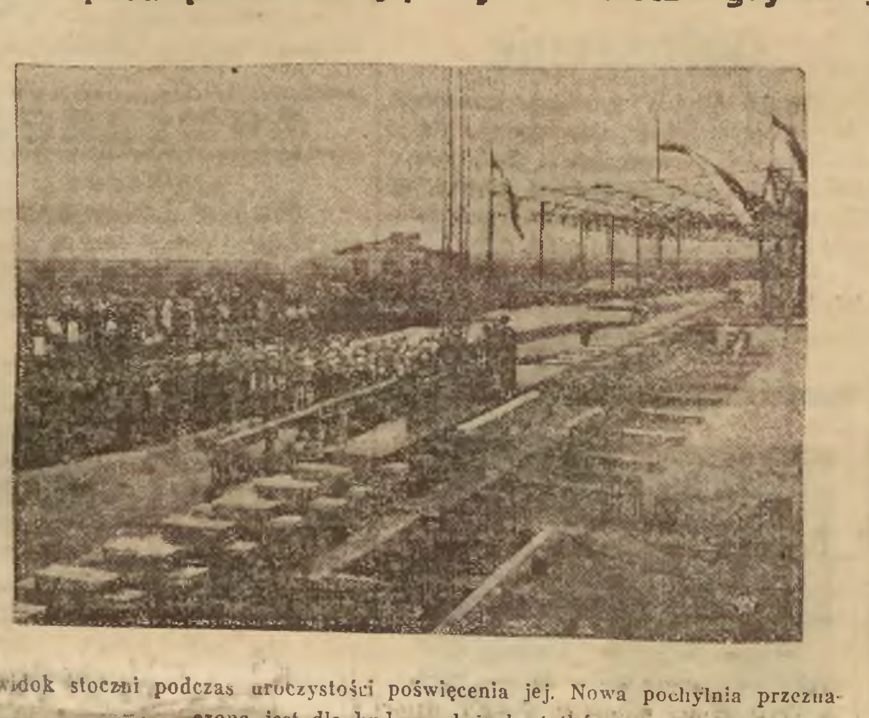
Domniemani sprawcy wysadzenia kaplicy aresztowani

Dochodzenie w sprawie sensacyjnego wysadzenia w powietrze kaplicy prawosławnej w Mołodecznie prowadzone jest przez specjalną komisję śledczą, nad której pracą ma osobisty nadzór prokurator sądu okręgowego w Wilnie.

Jak się dowiadujemy dochodzenie w tej sprawie w ciągu ostatnich paru dni posunęło się znacznie naprzód. Onegdaj policja aresztowała trzech osobników co do których istnieją poszlaki, że brali o-ni udział w zbrodniczym zamachu. Charakterystycznym szczegółem jest to, że jeden z zatrzymanych domniemanych sprawców był dwukrotnie poszlakowany o działalność wywrotową i szerzenie agitacji bezbożniczej wśród młodzieży wiejskiej.

Na podstawie tych danych powstaje przypuszczenie, że zamachu na kaplicę dokonali wywrotowcy-bezbożnicy, którzy zamierzali w ten sposób wywołać oburzenie wśród wierzącej ludności prawosławnej, skierowując podejrzenia w całkiem innym kierunku. Zainteresowane osoby szerzyły bowiem pogłoski, że kaplica podlegała rewindykacji i miała być zwrócona kościołowi katolickiemu. (c)

Uroczyste poświęcenie nowej pochylni w stoczni gdyńskiej



Ogólny widok stoczni podczas uroczystości poświęcenia jej. Nowa pochylnia przeznaczona jest dla budowy dużych statków.

Przygody słynnych skrzypiec włoskich mistrzów z Cremony

Najsławniejsze skrzypce świata pochodzą z włoskiego miasta Cremony, z pracowni Mikołaja Amatiego i Stradivariusów. — Sława tych instrumentów była tak wielka, że król francuski Karol IX wezwał Amatiego na swój dwór i polecił mu wykonać 12 skrzypiec, 6 altówek i 8 cello dla orkiestry dworskiej. Wszystkie niemal instrumenty zostały zniszczone w czasie wielkiej rewolucji.

Zachowały się tylko jedne skrzypce z herbem Karola IX i jego monogramem. — Skrzypce te przechodziły dziwne koleje losu.

Gdy w r. 1792 motłoch paryski wyciął w pień wierną królowi gwardię szwajcarską, ocalał z rzezi jeden tylko gwardzista — Jean Tardi, który skrył się w magazynach królewskich, a następnie w przebraniu wydostał się z pałacu. Odchodząc, wziął ze sobą stare skrzypce, by w drodze do kraju udawać grajka. We Fryburgu odsprzedał skrzypce bogatemu arystokracie van der Velde za 3.500 franków, który skolei ofiarował je pewnemu zbieraczowi niemieckiemu.

Były to, jak się łatwo domyśleć, właśnie owe jedyne skrzypce Karola IX.

Ciekawa jest również historia najpiękniejszych skrzypiec, jakie kiedykolwiek wyszły z Cremony, należących do słynnego skrzypka hiszpańskiego Sarasate, a znanych pod nazwą Boissier-Violine.

Pewnego dnia, jak niesie kronika, bogaty kupiec genewski M. Boissier wyjechał powozem na przechadzkę. W drodze jeden z koni zgubił podkowę, wobec czego Boissier zatrzymał się w najbliższym osiedlu przed kuźnią i kazał konia świeżo podkuć. W czasie postoju zauważył w kuźni wiszące na ścianie skrzypce. Boissier był znawcą skrzypiec i sam grywał na tym instrumencie.

— Jakim sposobem dostały się skrzypce wasze posiadanie? — zapytał kowala.

— Będzie temu blisko 10 lat, gdy pewnego dnia przejeżdżała tędy banda Cyganów — którym naprawiłem mocno uszkodzony wóz. Właściciel wozu zostawił mi w zastaw za reperację swoje skrzypce, by je za kilka dni wykupić. Cygan jednak więcej nie wrócił, a skrzypce jego od owego dnia wiszą na ścianie mojej kuźni.

— Sprzedalibyście skrzypce te — zapytał kupiec — za cenę naprawy wozu?

— Ależ bardzo chętnie—odparł kowal— przypominam sobie dokładnie, że koszty wynosiły równe 30 franków.

— Dam wam 500 franków — rzekł Boissier — tyle skrzypce te są warte.

Kowal przyjął propozycję i Boissier wrócił z instrumentem Stradivariusa do domu. Po jego śmierci nabył skrzypce fabrykant skrzypiec Guillaume, który je sprzedał pewnemu nauczycielowi muzyki na prowincji, od którego je później nabył jakiś paryski handlarz skrzypiec. Od niego nabył instrument sławny hiszpański skrzypek Pablo de Sarasate, który jednakże rzadko na nich grywał, gdyż wolał inne skrzypce Stradivariusa. W testamencie swym zapisał Sarasate dawniejsze skrzypki Cygana swemu miastu rodzinnemu Pampeluna, gdy drugie skrzypce, na których zwykle grywał podczas swych występów koncertowych, ofiarował paryskiemu konserwatorium.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ADMINISTRACYJNA.

— Ostre kary przeciwko rowerzystom. Z polecenia starosty grodzkiego na terenie miasta Wilna obostrzono kary wobec rowerzystów, którzy nie stosują się do przepisów i jeżdżą w sposób korsarski po mieście.

W ostatnim tygodniu w stosunku do 76 rowerzystów sporządzono doniesienia karne.

— Kontrola wag w Wilnie. Na terenie miasta przystąpiono do rewizji i kontroli wszelkich używanych w handlu wag i odważników.

Kontrola potrwa około 10 dni.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stowarz. „Rodzina Wojskowa" z prawami szkół państwowych w Wilnie, Mickiewicza 13, przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych do wszystkich klas od 26 sierpnia, od 11—13. Język obcy. Plastyka. Opłaty przystępne. Dwoje dzieci — zniżka.

— Prywatna Szkoła Powszechna „Promień" (Wiwulskiego 4) z prawami szkół państwowych przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola. Higieniczny lokal. Kulturalne środowisko. Wysoki poziom wychowania i nauczania. Komplety języków, muzyki i plastyki. Kancelaria czynna w godz. 10—12. Opłaty przystępne.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Zgłoszenia skierowywać do kancelarii Bursy, ul. Bazyliańska 2 m. 20 od 10—12 i od 15—18, tel. 16-25.

— Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja" w Wilnie przyjmuje zapisy uczni i uczennic na rok szk. 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 8—14 przy ul. Wielkiej 47 róg ul. Rudnickiej (vis à vis kościoła Św. Kazimierza. Egzaminy rozpoczną się 6 września r. b. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje codziennie od godziny 10—12.

WOJSKOWA

— Najbliższ dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej odbędzie się w dn. 6 września w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Z POCZTY

— Nowe automaty telefoniczne. Do użytku publiczności zostały zainstalowane nowe automaty telefoniczne:

1) w Związku Właścicieli Autobusów Kom. Międzymiastowej przy ul. Orzeszkowej 3;

2) w sklepie Filipowicza przy zbiegu ul. Połockie j i Saskiej Kępy;

3) w piekarni Konona przy zbiegu ul. Tomasza Zana i Karaimskiej;

4) w barze Anny Bengen przy zbiegu ul. Subocz i Bobrujskiej; 5) w sklepie Leona Poraja przy ul. Wiłkomierskiej 76.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Posiedzenie Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbędzie się w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w dn. 5 września 1938 roku o godz. 12, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokółów z poprzednich zebrań; 2) Przyznanie zł. 200 Komisji Likwidacyjnej Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Z. P. B. na druk sprawozdania; 3) Odczytanie protokółu komisji rewizyjnej; 4) zatwierdzenie wypłaconych zapomóg bezrobotnym na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy; 5) Repartycja wpływów i 6) wolne wnioski.

RÓŻNE

— Likwidacja strajku w zakładzie kamieniarskim. Trwający od dłuższego czasu strajk w zakładzie kamieniarskim Baranowskiej (Rossa 20) został onegdaj zlikwidowany.

9 zatrudnionych tam robotników na skutek podpisania nowej umowy zbiorowej, podjęło pracę.

— Czekolada tanieje. Jak słychać większe fabryki czekolady obniżyły cenę czekolady tabliczkowej. Szereg gatunków czekolady potaniał o 10 proc. Obniżka ta stała się możliwą dzięki spadkowi cen surowców importowanych za granicy, w pierwszym zaś rzędzie ziarna kakaowego.

Dom ludowy rybaka polskiego im. gen. Orlicz-Dreszera



Dom Ludowy Rybaka Polskiego im. gen. Orlicz - Dreszera w Wielkiej Wsi — Władysławowie pomyślany jest architektonicznie w górnych kondygnacjach, tworzących tarasy, jako pokład z mostkiem kapitańskim wielkiego transoceanicznego statku. Na zdjęciu oryginalny taras.

Spłonęła wieś w pow. słonimskim

Wczoraj o godzinie 16 we wsi Małyszewicze, pow. słonimskiego, w stodole gospodarza Arciucha wybuchł groźny pożar. Wobec silnego wiatru spaliła się niemal cała wieś, to jest 19 budynków mieszkalnych, 10 stodół, 14 chlewów, częściowo inwentarz żywy i martwy oraz tegoroczne zbiory.

W skutek pożaru pozostało bez dachu nad głową 21 rodzin. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W czasie pożaru, ludności wsi, podejrzewając Arciucha Aleksandra o podpalenie usiłowała dokonać na nim samosądu przez wrzucenie go do ognia. Dochodzenie prowadzeni policja.

Uczeni niemieccy zwiedzili zabytki Wilna i okolicy

W Wilnie bawili w ciągu kilku dni w celach naukowych dwaj uczeni niemieccy, dr Dagobert Frey, profesor historii sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego i dr Gerhardt Sappok z Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie.

Po zapoznaniu się z pracami wykopaliskowymi na Górze Zamkowej i w Trokach zwiedzili zabytki historyczne Wilna, interesując się specjalnie zabytkami i malowidłami z okresu gotyku. Następnie wyjechali do Głębokiego i Berezwecza aby zapoznać się z architekturą tamtejszych kościołów. W dalszej swej podróży po Polsce uczeni niemieccy udali się w towarzystwie wojewódzkiego konserwatora mgr. Kierzkowskiego na teren województwa nowogródzkiego, aby zwiedzić zabytki i dzieła sztuki w Nowogródku, Lidzie, Słonimie, Nieświeżu, Mirze, Stołpcach, po drodze zaś zwiedzą zamki w Miednikach i Krawie oraz kościoły obronne w Małomożejkowie i Synkowiczach.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Bal w Savoy'u". — W sobotę najbliższą Teatr Muzyczny „Lutnia" rozpoczyna swą działalność artystyczną. W dniu tym wystawiona zostanie wspaniała operetka Abrahama „Bal w Savoy'u" z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego.

W akcie II-gim balet: „Kobieta i wachlarz" w interpretacji primabaleriny M. Martówny.

— W niedzielę odbędą się dwa widowiska: po południu po cenach zniżonych „Miłość cygańska", wieczorem zaś „Wiktoria i jej huzar" Abrahama.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

Wiadomości radiowe

NASZ KRAJ!

Co się dzieje w powiecie sokólskim? — Opowie o tym Piotr Wiszniewski w środowym felietonie o godz. 17.45. Chyba tylko okolice Wilna potrafią dorównać krajobrazowi Dąbrowy, Różanegostoku lub Makowian. Dawne gościńce ocienione gęsto starymi topolami, lipami i wierzbami, spod których pozdrawiają podróżnego misternie rzeźbione kapliczki i krzyże wiodą nas od zaścianka do zaścianka.

ŚPIEW I MUZYKA.

W radiowym koncercie solistów wystąpią znani już naszym radiosłuchaczom, miłości artyści wileńscy: Alicja Bandurska-Olszanowska (sopran) i Józef Zakheim (skrzypce). W programie utwory francuskie oraz Ernesta i Henryka Wieniawskiego. Początek audycji o godz. 16.

RADIO

ŚRODA, dnia 31 sierpnia 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Słynne zespoły kameralne. 14.00 Muz. popularna. 14.15 Przerwa.

15.15 Popołudnie u speakera. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Tak śpiewał Szalapin" — II reportaż muzyczny. 16.45 Szlachta zagrodowa południowych rubieży Rzeczypospolitej w służbie ojczyzny — odczyt. 17.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.10 „Z baletem polskim w Wejmarze" — impresja słowno-muzyczna w opr. Czesława Lewickiego. 17.45 Z naszego kraju: „W powiecie sokólskim". 17.55 Program na czwartek. 18.00 Rośliny przepowiadające pogodę — pogadanka. 18.10 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 18.40 „Powieść bez tytułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego (dokończenie). 18.55 Przerwa.

19.00 Muzyka lekka w wyk. „Serge Krish Septet". Transmisja z Londynu. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Melodie z filmów. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 1 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Kaskada". 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert symfoniczny. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa.

15.15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wandy Boye (część IV i ostatnia). 15.30 Audycja dla dzieci. Pocztylajmy sobie: „Polowanie z obławą" opowiadanie B. Dyakowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów — wyk.: Alicja Bandurska Olszanowska (sopran) i Józef Zakheim (skrzypce). 16.45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka. 17.00 Utwory fortepianowe w wyk. Janiny Onacewicz-Arciszewskiej. 17.25 Pieśni miłosne. 17.40 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.45 „Pod protektoratem Neptuna" — pogadanka Elżbiety Minkiewiczówny. 17.55 Program na piątek. 18.00 Olimpijski lekarz — pogadanka. 18.10 Z muzyki angielskiej. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Szczęśliwi" komedia radiowa. 19.00 Z naszych pieśni. Wykona chór „Hasło" z Bydgoszczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Echa morskie" — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Sublokator Nr 50" — skecz. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Przed jesiennym sezonem zbożowym — pogadanka rolnicza inż. Stanisława Perzanowskiego. 21.10 „Na swoją nutę" — koncert rozrywkowy. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Jaja świeże i konserwowane

Wobec wejścia z dniem 28 bm. nowego rozporządzenia o sprzedaży w wewnętrznym handlu jaj kurzych na wagę, Starostwo Grodzkie Wileńskie komunikuje, iż z dniem tym również obowiązani są sprzedawcy detaliczni umieszczać przy sprzedawanych jajach napisy uwidaczniające, czy to są jaja świeże, czy też konserwowane.

Zniszczenie lampy reklamowej litewskiej przy hotelu „Europa"

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy zniszczyli lampę reklamową w języku litewskim „Hotel Europa" przy tymże hotelu przy ul. Dominikańskiej.

O wypadku powiadomiono policję.

(c)

Premie PKO

27 sierpnia 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy „B“.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 lipca 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr. 612,472 619,612 633,746 647,969 650,518 673901.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr.:

601,000	602,840	608,950	615,432	615,611
617.013	623.521	624.006	624.564	626.450
628.192	630.568	639.404	642.298	643.809
648.514	649.938	655.394	659.340	659.565
667.986	668.417	669.551	672.225	672.451.

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr.:

600.892	602.235	603.507	604.589	607.202
607.314	608.115	608.971	611.453	612.082
612.347	614.331	615.235	618.913	619 376
619 675	620.820	622.907	623.404	624.376
625.056	625.231	625.550	627.691	627.894
628.282	628.375	628.637	629.192	630.344
631.022	631.480	631.969	631.987	632.913
636.725	636.794	637.059	637.074	638.122
638.793	639.573	640.496	640.812	641.009
642.988	643.006	643.754	644.344	646.777
648.039	648.089	648.351	649.001	649.444
650.034	650 949	6510.04	651.700	651.848
652.646	653.312	654.637	656.601	657.715
657.930	658.079	658.129	661.265	662.653
662.737	663.230	663.315	663.601	663.714
663.715	664.494	664.501	664.538	665.249
666.756	667.069	667.615	668.722	668.972
669.023	670.223	670.330	670.977	671.811
672.463	672.928	673.019	673.076	673.222
673.671				

Premie po zł 50 padły na Nr Nr: 600.458

600.521	600.640	600.712	601.356	601.605
601.733	602.541	602.785	602.846	602 967
603.462	603.598	604.688	605.438	606.609
606.780	607.173	607.610	607.660	607.701
607.921	608.309	608.682	608 905	609.312
609.317	610.132	610.191	610.614	610.738
611.648	611.755	611.948	612.500	612.621
612.741	612.787	612.899	613.360	613.468
614.178	614.474	614.670	614.742	615.470
616.095	616.343	616.841	617.145	617.455
617.755	617.866	617.950	618.380	618.565
618.762	619.519	621.012	621.133	621.702
621.894	622.082	622.303	622.411	622 502
622.544	622.908	622.993	623.014	623.062
623.308	623.433	623.765	624.363	624.755
625.989	626.331	627.231	627.792	627.854
629.005	629.019	629.407	629.565	629 839
631.125	631.139	631.615	631.798	632.120
632.419	632.532	632.723	632.992	633.249
633.924	634.102	634.131	634.424	634 952
635.501	635.685	636.362	636.496	636 663
636.925	636.997	637.191	637.670	637.766
638.383	638 450	638.578	638.630	638.690
638.759	638 830	638.839	638.903	639.250
639 651	639.983	640.469	640.973	641.346
641.409	641.524	642.096	642.263	643.038
643.146	643.170	643.257	643.351	643 677
643.836	643.860	644.212	644.710	644.756
645.144	645.240	645.336	645.494	646 381
646.561	646.637	646.762	647.271	647.374
647.473	647.873	647.981	648.152	648.878
649.219	649.277	649.294	649.980	650.391
650.565	650.708	650.986	651.188	651.352
651.446	651.502	651.762	651.813	652.252
652.481	652.677	652.731	653.950	654 047
654.086	654.333	654.431	654 651	654 682
654.740	655.212	655.236	655.525	655.669
655.669	655 768	656.964	656.965	657.618
658.001	658.189	658.554	659.293	659.414
659 848	660.253	660.283	660.956	661.058
661.731	661.950	661.954	662.487	662.804
663.200	663.214	663.530	663.566	663.659
663.939	664.141	664.487	664.694	664.809
664.854	665.393	665.429	665.648	665.729
665.877	665.947	666.256	666.571	666.831
666.957	667.008	667.136	667.512	667.871
667.922	668.107	668 265	668.302	668.364
668 555	668.618	668.649	668.673	669.185
669.234	669.261	669.711	669.739	670.503
671.068	671.243	671.980	672.279	672.528
673.554	673.858	673.927	674.259.	

Po raz drugi padła premia zł 250 — na książeczkę Nr 601.000, zł 100 na książeczki: 612.347 653.312 oraz zł 50 na książeczkę Nr 649.277.

Ogółem padło 381 premij na sumę złotych 31.550.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek. Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas niepodjęte: zł 50 na Nr Nr 612.248 626.737 632.869 637.307 637.406.

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 26 sierpnia 1938 r.

LOSOWANIE

8% Obligacyj Komunalnych.
7% Obligacyj Komunalnych Emisji II i III.
7½% Obligacyj Bankowych Emisji I,
wraz ze skonwertowanymi na 5½% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 115, poz. 950) obligacjami powyższych emisyj,

następnie

7% Obligacyj Komunalnych Emisji II. S,
5½% Obligacyj Komunaln. Emisji III N. i IV

oraz

4½% i 4% Obligacyj Komunalnych i 4% Obligacyj Kolejowych b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ Nr 198 z dnia 31 sierpnia 1938 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie począwszy od dnia 1 października 1938 r. w Centrali Banku w Warszawie i jego Oddziałach prowincjonalnych.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 1 października 1938 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących obligacyj tych emisyj.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62,poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w mies. wrześniu 1938 r. w dniach 2, 6, 9, 13, 16, 20, 23; 27 i 30 o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej Nr 22, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone przedmioty do sprzedaży oglądać można na miejscu sprzedaży w dn licytacji między godz. 9 a 10.

(—) M. Żochowski
Naczelnik Urzędu

Spis zapowiedzi Nr 67/1938 r.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) radiotelegrafista Jan Gasiulewicz, kawaler, zamieszkały w Starogardzie, syn starszego mata kolejowego Jana Gasiulewicza, zamieszkałego w Buenos Aires — Ameryka i żony jego Marii z domu Jańczewska, zamieszkałej w Nowej Wilejce;

2) panna Weronika Urbanowiczówna, instruktorka pożarnictwa, zamieszkała w Starogardzie, córka emerytowanego urzędnika kolejowego Karola Urbanowicza i żony jego Adelaidy z domu Piotrowskiej, obojga zamieszkałych w Lidzie, woj. nowogródzkie — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starogardzie i w „Kurierze Wileńsko-Nowogródzkim“. Ewent. sprzec. przeciw temu związkowi małż. skierować należy do niżej podpisanego urzędnika w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
ZIEHLKÓWNA

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 30 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.75	16.25
„ II „ 670 „	15.25	15.75
Pszenica I „ 748 „	—	—
„ II „ 726 „	—	—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620.5 „ (pàst.)	—	—
Owies I „ 468 „	—	—
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	—	—
„ „ 610 „	—	—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	28.50	29.—
„ „ „ I 0—65%	25.50	26.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	18.—	18.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.50	41.50
„ „ „ I-A 0—65%	40.—	40.50
„ „ „ II 30—65%	35.—	36.50
„ „ „ II-A 50—65%	26.—	27.—
„ „ „ III 65—70%	—	—
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior“	—	—
„ „ „Prima“	—	—
Otręby żytnie przem stand.	8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	—	—
Wyka	—	—
Łubin niebieski	—	—
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.	42.75	43.50
Len trzepany Wołożyn	1550.—	1600.—
„ „ Horodziej	—	—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	—	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 29 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	2.70	3.00
stołowe	2.60	2.90
solone	2 60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja 1 kg	1.20	1.30

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich w dn. 19 sierpnia rb. w złotych za 1 kg.

Chleb żytni przem.	0.35	0.36
„ „ „	0.28	0.30
„ „ razowy	0.21	0.22
„ przenny	0 55	0.70
Mąka przenna	0.40	0.52
„ „ przem. 65%		—
„ żytnia razowa	0.18	
„ „ pytlowa	0.27	0.30
Mięso wołowe gat.	1.00	1.20
„ cielęce „	0.80	0.90
Baranie	1.00	1.10
„ wieprzowe	1.40	1,60
Karpie żywe	2 00	2.20
„ śnięte	1.40	1.50
Szczupaki żywe	1 80	2.50
„ śnięte	1.20	2.00
Sielawy	2.00	2 50
Okonie	0.60	1.50
Płotki	0 60	0 80
Ziemniaki	0.04½	0.06
Kapusta świeża	0.05	0.15
Marchew	0.03	0 15
Buraki	0.03	0.15
Brukiew		—
Cebula	0.20	
Masło świeże	2.40	2.80
„ solone		—
Mleko za 1 litr	0.15	0.20
Śmietana za 1 litr	0.80	1.00
Jaja za 1 sztukę	0.07	0.08½

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Wilnie poszukuje do wynajęcia lokalu, składającego się z 8—10 pokoi, ewentualnie z 2-ch mieszkań po 5 pokoi na jednym piętrze, w śródmieściu, na umieszczenie 5-oddziałowej szkoły powszechnej publ.

Pisemne zgłoszenia należy składać w Wydziale Oświaty i Kultury (ul. Dominikańska 2, pokój 3) do dnia 3 września br.

ZARZĄD MIEJSKI.



— Nigdy nie wracam do domu wstawiony.
— Ja też nie. — Zawsze po drodze zostaję gdzieś w rowie.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44. Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis